Rok I. Nr. 50. Częstochowa, Wtorek 4 października 1932 r. Cena numeru 10 gr.

ILUSTROWANY EXPRES CZĘSTOCHOWSKI

Największy organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Baryłski.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr. || **Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 3.00**

Adres redakcji i administracji: ul. Panny Marji Nr. 41. Telefon 12. — Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070 Wiktor Monsiorski.

Oddział: Radomsko, ul. Żeromskiego 9. Czynny od godz. 8 do 18-ej.

Zwycięstwo Polski w Genewie

Polska ponownie weszła do rady ligi narodów.

GENEWA, 3. 10. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu ligi narodów rozpatrywano sprawę przyznania Polsce prawa ponownego wyboru do rady ligi narodów.

Rezultat głosowania przyniósł Polsce zwycięstwo.

Głosów oddano 51, w tem białych kartek 4, ważnych 47. Wymagana większość dwuch trzecich głosów wynosiła zatem 32. 6 głosów oddano przeciw reelekcji, 41 za reelekcją, wobec tego ilość głosów, dających Polsce prawo reelekcji, wynosi 9 ponad wymaganą większość.

Rezultat głosowania przyjęty został oklaskami.

—

Po zakończeniu dyskusji generalnej zgromadzenie przystąpiło na popołudniowem posiedzeniu do wyboru 3-ch niestałych członków rady ligi narodów na miejsca opróżnione na skutek upływu trzechletniej kadencji Polski, Peru i Jugosławji. Polska, która przed południem otrzymała 41 głosami prawo ponownego wyboru, wybrana została na dalsze trzy lata 48 głosami.

Poza tem wybrane zostały Meksyk 47 i Czechosłowacja 46 głosami. Podczas, gdy na rannem posiedzeniu głosowało 51 państw, to popołudniu głosowało 52, mianowicie głosował także przyjęty dziś do ligi narodów przedstawiciel Iraku. Wynik głosowania świadczy, że za wyborem Polski nie głosowały 4 państwa, które rano przy głosowaniu nad reelekcją powstrzymały się od głosowania, a nawet jedno państwo wypowiedziało się przeciwko przyznaniu Polsce prawa reelekcji. Sta nowisko tych państw tłumaczy się względami zasadniczemi. Są one mianowicie przeciwne zasadzie nieskończonego przyznawania prawa reelekcji państw, zajmujących niestałe miejsca w radzie ligi.

BERLIN, 3. 10. (PAT.) Prasa niemiecka, donosząc o rezultacie głosowania nad prawem Polski do reelekcji w radzie ligi narodów jednomyślnie stwierdza, że wybór Polski był zapewniony. Jednocześnie prasa zauważa, że w ten sposób Polska stała się de facto, stałym niejako członkiem rady ligi narodów.

Dekrety prezydenta Rzplitej w sprawach gospodarczych.

KONFERENCJA PREMJERA PRYSTORA Z WICEPREMJEREM ZAWADZKIM.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Premjer Prystor zapoznawał się dziś z tokiem prac, konferując z urzędnikami.

P. premjer odbył konferencję z wicepremjerem Zawadzkim, na której, jak słychać, omawiano sprawę ogłoszenia kilku dekretów prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczących kwestyj gospodarczych.

Dekrety te ogłoszone by były przed zebraniem się ciał ustawodawczych i przedstawione sejmowi do zatwierdzenia na sesji jesiennej.

Rząd dąży do dalszej obniżki cen cukru.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Ze źródeł oficjalnych komunikują, że rząd w dalszym ciągu będzie wywierał presję na kartel cukrowniczy, celem skłonienia cukrowni do dalszej zniżki cen cukru.

Kpt. Karpiński wylądował u brzegów morza Czarnego.

SOFJA, 3. 10. Wczoraj o godzinie 16 m. 50 popołudniu, a więc w 11 godzin po starcie z lotniska warszawskiego na Okęciu wylądował kpt. Karpiński na swoim „Lublinie RX" w Bułgarji w miasteczku Sliwen.

Sliwen jest położone u stóp wysokich Bałkanów, po stronie południowej: liczy 28.000 mieszkańców. Odległość od morza Czarnego wynosi wszystkiego 100 klm.

Lądowanie nie było przymusowe — poprostu kpt. Karpiński nie chciał lecieć nad morzem Czarnem o zmroku, a po nocy lądować w Stambule.

Oszuści w mundurach policjantów

skradli podczas „rewizji" 2.500 zł.

KALISZ, 3. 10. Właścicielka sklepu w Kaliszu Marja Frączkiewiczowa sprzedała swe przedsiębiorstwo i zamierzała kupić sobie inny sklep w Łodzi.

Na dzień przed opuszczeniem sklepu przybył do niej policjant w towarzystwie funkcjonarjusza straży granicznej. Obaj oświadczyli, że muszą przeprowadzić rewizję, Frączkiewiczowa bowiem podejrzana jest o sprzedaż przemycanej z Niemiec sacharyny. Kobieta, czując się niewinną, zezwoliła na rewizję. Obaj funkcjonarjusze nie znalazłszy nic podejrzanego opuścili sklep i wówczas dopiero Frączkiewiczowa zauważyła, że skradli jej 2.500 zł., uzyskanych ze sprzedaży sklepu.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenie i obu osobników ujęła. Byli to Józef Pawlicki z Kalisza i Stanisław Wegnerowicz ze wsi Mielecki. Mundury pochodziły z kradzieży.

Niepokój na Dalekim Wschodzie trwa

MARSZ WOJSK ZBUNTOWANYCH NA CICIKAR.

MOSKWA, 3. 10. (PAT.) Z Chabarowska donoszą, że garnizony na stacjach Mandżuli, Hailar, Buheda i Dżalantun zbuntowały się przeciwko rządowi mandżurskiemu.

Zbuntowane oddziały pod dowództwem b. komendanta ochrony odcinka kolei wschodnio - chińskiej generała Subinwena maszerują na Cicikar, rozbroiwszy w Mandżuli japoński oddział pograniczny.

Z Tokio donoszą, że żandarmerja japońska aresztowała kilku obywateli amerykańskich, oskarżonych o szpiegostwo.

Dowództwo japońskie ogłasza, iż dwie eskadry samolotów niszczycielskich odleciały w kierunku stacji Mandżuli, opanowanej przez partyzantów chińskich.

Zamach bombowy na konsulat włoski w Zurychu.

ZURYCH, 3. 10. (PAT) W nocy z 2 na 3 października dokonano zamachu bombowego na generalny konsulat włoski w Zurychu. Wskutek wybuchu i powstania pożaru część domu została zniszczona. Straty materjalne są znaczne. Ofiar w ludziach nie było. Sprawcy zbiegli.

15 TRUPÓW DZIENNIE.

MOSKWA, 3. 10. Zarząd cmentarza w Charkowie otrzymuje codziennie 10 do 15 zwłok ludzi, którzy zmarli z głodu. Grzebani są oni we wspólnym grobie bez trumien.

DZIECKO - FENOMEN.

PORTO ALEGRE, 3. 10. (PAT.) Donoszą z Fortaleza, że w jednej ze wsi powiatu Milagres urodziła się dziewczynka, która ma dwie głowy, cztery ręce i cztery nogi a tylko jeden żołądek. Dziecko ma być operowane.

FALA STRAJKÓW OBEJMUJE RZESZĘ NIEMIECKĄ.

BERLIN, 3. 10. (PAT). Strajk pracowników tramwajowych, autobusowych i kolejki nadziemnej w Hamburgu w dalszym ciągu trwa. Wybuch podobnego strajku grozi również i w Berlinie, gdzie dyrekcja miejskich środków komunikacyjnych zamierza przeprowadzić redukcję płac. Na jutro pracownicy zwołali wielkie zgromadzenie, na którem ma być omówiona kwestja ewentualnego proklamowania strajku.

Strajk berlińskich pracowników przemysłu również nie został jeszcze zlikwidowany. Dziś rano do strajku przystąpiła cała załoga fabryki metalurgicznej Stefens i Rolle, zatrudniającej kilkaset robotników

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU SŁUŻBY ZDROWIA.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Minister opieki społecznej zamianował dyrektorem departamentu zdrowia w tem ministerjum dr. Bohdana Osrołęckiego, naczelnika wydziału zdrowia w województwie warszawskiem.

TYFUS PLAMISTY W NOWYM SĄCZU.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Według raportów nadeszłych z Nowego Sącza zanotowano tam kilka wypadków tyfusu plamistego. Do Nowego Sącza wyjechał z departamentu służby zdrowia dr. Palester, celem wydania na miejscu odpowiednich zarządzeń ochronnych.

ZWIĄZEK POLAKÓW NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM WYSTĘPUJE ZE SKARGĄ NA RZĄD NIEMIECKI.

OPOLE, 3. 10. (wł.) Związek polaków na Śląsku niemieckim występuje ze skargą do ligi narodów na rząd niemiecki za szykany wobec szkolnictwa polskiego na Śląsku.

Ostatnio rząd niemiecki odmówił legalizacji gimnazjum polskiego w Bytomiu, które miało być otwarte obecnie

MEKSYK PRZECIW KOŚCIOŁOWI I PAPIEŻOWI.

MEKSYK, 3. 10. Prezydent Rodriguez oświadczył, że wszystkie kościoły katolickie nie będą mogły prowadzić praktyk religijnych, jeżeli trwać będzie nadal sytuacja obecna i nie ulegnie zmianie stanowisko kościoła, ujawnione w ostatniej encyklice papieskiej.

Kościoły zamienione zostaną na szkoły i sklepy i oddane na usługi proletarjatu.

POGROM ŻYDÓW W KAWIARNI ZAMIENIONEJ NA DOM MODLITWY

WIEDEŃ, 3. 10. (PAT). „Der Morgen" donosi, że wczoraj popołudniu w drugiej dzielnicy Wiednia narodowi - socjaliści usiłowali urządzić pogrom żydowski.

Napadli oni na kawiarnię Sperla, która z powodu świąt żydowskich Nowego Roku zamieniona została na dom modlitwy. Z okrzykiem „Jude verrecke!" wpadli napastnicy do lokalu, gdzie zgromadzonych było 280 modlących się żydów, zniszczyli doszczętnie urządzenie kawiarni i pobili pałkami i prętami obecnych.

Rabin zdołał ze swą torą opuścić lokal bocznem wyjściem. Policja przywróciła porządek, przyczem aresztowano około 30 narodowych socjalistów.

—o—

KONGRES LABOUR PARTY POD ZNAKIEM OPOZYCJI DO RZĄDU.

LEICHESTER, 3. 10. (PAT.) Otwarcie dorocznej konferencji labour party zaznaczyło się gwałtownym atakiem przeciwko rządowi narodowemu, specjalnie zaś przeciwko zawartym w Ottawie układom o taryfach celnych. W konferencji biorą udział przedstawiciele niezależnych członków labour party, którzy ostatnio na skutek rozdźwięku powstrzymywały się od udziału w konferencji. Henderson poparł ataki przewodniczącego konferencji Lathan

Z pism i depesz.

ZERWANIE ROKOWAŃ W BRAZYLJI.

Powstańcy ze stanu Sao Paolo zerwali rokowania z wojskami rządowemi. Wysłannicy wojsk powstańczych, którzy mieli prowadzić rokowania o zawieszenie broni, odjechali z powrotem do Sao Paolo.

Sztab główny wojsk rządowych ogłosił, że sytuacja pozostaje bez zmiany.

Na odcinku Parahyba rozpoczęły się dalsze walki.

— O —

ATAK NIEMIECKI NA BELGJĘ.

W Krefeld (Nadrenja) przy tłumnym udziale organizacyj nacjonalistycznych i militarnych odbył się zjazd uchodźców z okręgu Eupen — Malmedy, przy znanego Belgji na mocy traktatu wersalskiego i decyzji ligi narodów.

Poszczególni mówcy podkreślali w jaskrawych słowach konieczność oderwania okręgu Eupen - Malmedy od Belgji i przyłączenia do Niemiec.

Powzięto rezolucję domagającą się od rządu Rzeszy energicznych kroków, celem odebrania tej ziemi Belgji.

Minister spraw wewnętrznych von Gayi przesłał zjazdowi telegram, w którym podkreśla zgodność polityki niemieckiej z żądaniami rewizjonistycznemi wysuniętemi przez uczestników zjazdu.

Gen. Schleicher przesłał również depeszę, w której wyraża przekonanie, że zjazd powinien utrwalić w opinji Niemiec i całego świata przekonanie, iż przyłączenie Eupen i Malmedy do Belgji było krzywdą dla Niemiec.

— O —

STRZAŁ DO GMACHU LIGI NARODÓW.

Przed gmachem ligi narodów zdarzył się sensacyjny wypadek: pewien 30-letni węgier nieznanego nazwiska strzelił w kierunku otwartego okna sali, w której odbywały się obrady komisji budżetowej ligi.

Sprawcę niezwłocznie schwytano. Podobno jest to umysłowo chory.

Wróg w powietrzu.

Przysposobienie narodu do obrony przeciwlotniczej.

Niszczycielski napad lotnictwa nieprzyjacielskiego na miasta i większe skupienia ludzkie będzie na porządku dziennym w przyszłej wojnie. Daje nam tego dowód ostatnia wojna w postaci bombardowania Paryża i Londynu przez samoloty i sterowce niemieckie.

Jakie będą skutki takiego napadu na bezbronną ludność miast, przy dzisiejszym stanie techniki lotniczej?

Taktycy wszystkich armji podkreślają jako konieczność prędkiego zwycięstwa złamanie „moralne" narodu, przez bombardowanie z powietrza jego czułych i żywotnych ośrodków.

Bomby, zrzucane z samolotów, nie będą w swej niszczącej działalności rozróżniać ludności cywilnej od wojska. Dlatego musimy się wszyscy umieć bronić przed napadami lotniczemi.

Obronę czynną zapewni nam armja, obronę bierną musimy przeprowadzić sami, w imię własnego bezpieczeństwa.

Przy dzisiejszym zasięgu nowoczesnych samolotów, niema miejscowości w Polsce, do którejby nie mogły dolecieć samoloty nieprzyjacielskie ze wschodu, czy z zachodu i powrócić do siebie po wykonaniu swej niszczycielskiej działalności.

To przeświadczenie nakłada na nas obowiązek zorganizowania obrony przeciwlotniczej w całym kraju.

Bierna obrona przeciwlotnicza polega na dozorowaniu powietrza od frontu wgłąb kraju i utrudnieniu lotnictwu nieprzyjacielskiemu jego zadania, przez uniemożliwienie mu rozpoznania (np. gaszenie świateł w nocy), oraz zmniejszenie skutków bombardowania przez odpowiednie zabezpieczenie ludności (schrony, piwnice, rowy ochronne, maski gazowe itd.) i jej zachowanie się (zimna krew i niepoddawanie się panice) w czasie napadu.

Gęsta sieć posterunków obserwacyjno - meldunkowych, rozmieszczonych w punktach dających dobre pole widzenia, dozoruje powietrza. Każdy zauważony samolot rozpoznaje (własny czy nieprzyjaciela), notuje rodzaj samolotu, czas, wysokość lotu i jego kierunek.

Tak skonstruowany meldunek wędruje natychmiast telefonicznie z posterunku obserwacyjno-meldunkowego do najbliższej składnicy meldunkowej, stamtąd do ośrodka wywiadu danego okręgu korpusu, by następnie w bardzo krótkim czasie znaleźć się przez radjo lub telegraf w centrali głównej obrony przeciwlotniczej.

W ten sposób zorganizowana służba dozorowania powietrza zezwoli nam zaalarmować na czas nietylko środki naszej czynnej obrony przeciwlotniczej, ale w pierwszym rzędzie uprzedzić ludność zagrożonej miejscowości o spodziewanym ataku z powietrza.

Służbę dozorowania powietrza powinny pełnić organizacje cywilne, wyszkolone już w czasie pokoju. Otwiera się tu wdzięczne pole dla naszej ligi powietrznej państwa, która dużo w tym kierunku robi, starając się przygotować do tej służby szereg organizacyj młodzieży i towarzystw społecznych.

Dzięki odpowiednio wyszkolonym przez L. O. P. P. instruktorom, ludność zostaje pouczona, jak zachować się w czasie alarmu lotniczego i jak zabezpieczyć się przed działaniem bomb lotniczych i gazowych.

Do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej winien się przygotować cały naród, zrzeszony w lidze obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

W ten sposób wypełnimy swój obowiązek nietylko wobec państwa, ale i wobec nas samych i swych najbliższych, zapewniając im bezpieczeństwo na wypadek nieprzyjacielskiego napadu lotniczego.

J. Z.

Dalsze śledztwo w sprawie kokainowej afery.

WCZORAJ PRZESŁUCHANY BYŁ NOWAK.

Śledztwo w sprawie wykrytej afery w Katowicach prowadzone jest nadal pod energicznem kierownictwem sędziego śledczego dra Traczа. W dniu wczorajszym przesłuchany został mąż przesiadującej w areszcie śledczym bohaterki tej afery Franciszki Nowakowej, p. Nowak, kierownik kancelarji sejmu śląskiego. Nowak oświadczył, iż o postępowaniu swej żony nic nie wiedział oraz, że nie przypuszczał nawet, by miała ona „kombinować" na polu przemytnictwa, tembardziej, że sam nie zauważył nigdy nic podejrzanego w jej postępowaniu. Na tem zakończono przesłuchanie p. Nowaka.

Lach przebywa do tej pory we Lwowie, gdzie jednakże podlega nadzorowi policji. W najbliższych dniach ma on przybyć do Katowic, gdzie będzie skonfrontowany z Nowakową i przesłuchany przez sędziego śledczego.

Miljon ludzi bez ojczyzny.

Wedle danych ogłoszonych przez generalny sekretarjat ligi narodów, ilość uchodźców z różnych krajów, korzystających z prawa azylu w 30 państwach całego świata przewyższa obecnie miljon. Główne kadry uchodźców nadal stanowią uciekinierzy z pod jarzma bolszewickiego. Ponadto w różnych krajach Europy znajduje się około 166.000 uchodźców ormian. Największa ilość emigrantów nadal zamieszkuje we Francji (około 400 tys.). Syrja ma 131.000 emigrantów ormiańskich, w Chinach natomiast osiedliło się 98.000 rosjan. Polska wedle tych danych udzieliła azylu 90.000 uchodźców, z których znaczna część w ostatnim czasie wyemigrowała dalej, względnie uzyskała obywatelstwo polskie. Niemcy liczą obecnie tylko 50.000 emigrantów, Bułgarja 30.000, Czechosłowacja tylko około 10.000 i t. d. Między innemi wśród uchodźców naliczono 31.876 niezdolnych do pracy inwalidów i dzieci.

Tajemnicze morderstwo pięknej robotnicy.

Podejrzenie pada na dyrektora fabryki.

W serbskiem miasteczku Nisz znaleziono 22-letnią robotnicę fabryczną Zanę Nikolic, zamordowaną w jej mieszkaniu.

Nikilićówna otrzymała

siedem pchnięć sztyletem,

z których jedno było śmiertelne, gdyż nadwyrężyło nerkę, powodując silny krwotok wewnętrzny.

Zana Nikolic była znaną w mieście pięknością i mimo swych młodych lat miała za sobą

dość urozmaiconą przeszłość.

Mieszkała wraz z matką, która również jest robotnicą.

Morderca pięknej dziewczyny był narazie nieznany, podejrzenie jednak padło natychmiast

na dyrektora fabryki obuwia,

w której pracowała zamordowana, Hugona Telschnera. Przybywszy przed dwoma laty z Wiednia do Niszu, Telschner poznał Zanę i nawiązał z nią stosunek miłosny. Zabierał on kochankę, która nie przestawała pracować w fabryce, na przejażdżki samochodem i często spędzał z nią

noce w hotelu.

Przed kilkoma tygodniami Nikolićówna opowiedziała przyjaciółkom, że Telschner otrzymał bardzo korzystną posadę w Rumunji i że chce ją zabrać ze sobą. Ona jednak postawiła za warunek

zawarcie ślubu,

obawiała się bowiem, że w obcym kraju będzie bezbronna w razie porzucenia jej przez kochanka.

Telschnera aresztowano pod zarzutem zamordowania Nikolićówny. Bardzo obciążającym dla niego jest fakt, że w mieszkaniu jego znaleziono

zakrwawiony nóż

do papieru i równie zakrwawioną chusteczkę. Natomiast brak wszelkich motywów czynu.

Policja usiłuje obecnie ustalić, czy zamordowana nie utrzymywała stosunków z innymi mężczyznami, co

mogłoby obudzić zazdrość

Telschnera i popchnąć go do zbrodniczego czynu.

Przez 10 lat nie przemówiła ani słowa

oczekując powrotu ukochanych istot.

W angielskiem mieście Walton zmarła temi dniami 56-letnia Phoebe Howitt, która odznaczała się tem, że w ciągu ostatnich 10 lat swego życia

nie przemówiła ani słowa

i żywiła się tylko konserwami, które spożywała prosto z puszek, utrzymując, że wszelkie inne pożywienie jest trucizną dla organizmu.

Siostra jej, pani Wilson, twierdzi, że od 20 lat pani Howitt cierpiała

na zaburzenia umysłowe,

spowodowane prawdopodobnie opuszczeniem jej przez męża i tragiczną śmiercią jedynej córeczki.

Mąż pani Howitt przed dwudziestu laty wyszedł z domu, spakowawszy do walizki kilka drobiazgów i od tego czasu

słuch o nim zaginął.

Być może, że wyjechał do Australji, ma tam bowiem brata. Ten jednak zapytywany listownie, czy nie wie czegoś o losie Howitta, przypuszczeniom tym zaprzeczył.

Córeczka pani Howitt, w kilka dni po zniknięciu ojca, upadła ze schodów tak nieszczęśliwie, że doznała pęknięcia podstawy czaszki i

zmarła w szpitalu.

Przez dwadzieścia lat Phoebe Howitt nie mogła pogodzić się z myślą, że jest sama na świecie i nie chciała widzieć nikogo koło siebie, zawsze oczekując powrotu ukochanych istot, które

odeszły na zawsze.

Teraz i ona opuściła ten świat, na którym życie było dla niej ciężarem.

Tajemnica psa.

Jeden z zoologów niemieckich przeprowadził ostatnio przy współpracy władz nad bezpieczeństwa szereg doświadczeń nad tajemniczym instynktem, dzięki któremu nawet psy ze znacznej odległości umieją wśród obcej okolicy odnaleźć drogę do domu. Doświadczenia te robiono z całą naukową ostrożnością, wykluczając wszelkie omyłki. Odległość wynosiła zwykle około 20 km, w miastach zaś oczywiście mniej. Stwierdzono przedewszystkiem, że największą pracę wykonuje pies w momencie „orjentowania się". Raz powziąwszy decyzję co do kierunku, pies biegnie już szybko, unikając chętnie dróg i ile ile zabudowanych, tudzież lasów, o ile dadzą się obejść. Zmyliwszy kierunek, zawraca i znów „orjentuje się", co trwało w niektórych wypadkach i pół godziny i polegało na gorączkowem krążeniu dokoła punktu, bez zwracania uwagi na inne psy i ludzi. Ostateczne wnioski z doświadczeń brzmią: wcale nie otaczy w tym żadnej roli, wzrok nie wystarcza do wytłumaczenia zjawiska. Konieczne jest przyjęcie odrębnego „zmysłu absolutnej orjentacji".

Pół tysiąca much dziennie.

Znana jest żarłoczność jaskółek, jak i związana z tem niemożliwość utrzymania przy życiu w niewoli tych ptaków, których jedynem pożywieniem są muchy. Obecnie pewien przyrodnik skorzystał ze zniesienia okaleczonej jaskółki i bliskości stajen, pełnych much, aby obliczyć, jak ta żarłoczność wygląda w cyfrach. Eksperyment trwał 2 dni. Muchy łapano w naczynia z wodą i podawano jaskółce w szczypczykach. Okazało się, że dzienne „minimum", konsumowane z dobrym apetytem, wynosi 500 do 600 much. Z dalszego karmienia oczywiście się uczony zrezygnował, zadawalając się słusznym wnioskiem, że w tępieniu plagi muszej jaskółki są nieocenione.

Po banderjach Witosa -- akademje Hallera.

Józef Haller, „błękitny generał“ najczarniejszego wstecznictwa rodzimego -- rodivivus...

Wiele, bardzo wiele lat minęło od czasu, gdy kierownicze sfery zastojowe postanowiły tego najnieforłunniejszego, bo dziecinnie naiwnego „polityka“ koniecznie przepoczwarczyć w działacza publicznego. Zamiast mu pozwolić, by pędził starczy żywot w spokoju, zamiast mu użyczać zasłużonego „otium cum dignitate“ — wyforowano tego Bogu ducha winnego człowieka właśnie na taki odcinek pracy, na którym musiał on wypowiadać myśli i słowa bez znajomości rzeczy i zmysłu orjentacyjnego. Na wabika postawiono go na czele listy wyborczej skonfederowanego w „chjenie“ zacofaństwa, bigoterji i hipernacjonalizmu — i obrano... posłem.

Jakże bolesne przyszło niebawem rozczarowanie dla inicjatorów takiego konceptu! Generał Haller już po krótkim czasie swego „posłowania“, swego udziału w życiu publicznem, okazał się — nawet dla najbardziej tolerancyjnych swych współpartyjników — figurą wręcz kompromitującą. Nietylko nieużytą — ale krępującą... Nietylko zerową — ale budzącą litość swą nieporadnością i naiwnością.

To też niebawem został przez własną partję wycofany z obiegu. Postanowiono dać mu wreszcie spokój, zabalsamować go za życia w glorji „błękitu“, — a właściwie umieścić w rupieciarni nieużytków.

I oto znowu sięgnięto do rupieciarni przeżytków i nieużytków i dobyto z niej „sztandarową figurę“.

Od kilku tygodni gen. Haller odbywa „inspekcje“ Na Podkarpaciu, czy na Pomorzu co energiczniejszy działacz obwiepolski, wsparty przez lokalną działaczkę, organizującą pod wezwaniem św. Zyty leciwe kucharki, galwanizuje do pozorów życia „związek hallerczyków“. Na gwałt zapisują do „chorągwi“ ludzi, którzy w czasie bitwy pod Kaniowem, czy zaciągu polskich oddziałów we Francji, bądź oddawali się intratnej pracy paskarstwa, bądź też spędzali na „ersatz“-mleku pierwsze lata dzieciństwa. „Zaciągają“ ich teraz do „chorągwi“, mnożąc „zastępy“ hallerczyków. Bo przecież na „inspekcji“ trzeba godnie wystąpić... Oczywiście okazję takiej „inspekcji“ wyzyskuje się przedewszystkiem dla... agitacji partyjnej. Komitet.. brama tryumfalna... akademja... bankiet.

To jest istotny cel takiej komedji, do której jako narzędzie daje się właśnie nadużywać „błękitny generał“. „Inspekcje“, które latem próbował urządzać Wincenty Witos, objeżdżając wsie i miasteczka — skrewiły na całej linji. Próba wsparcia wójta z Wierzchosławic przez sukurs działaczy PPS. i Wyzwolenia — wydała marne rezultaty. Masy ludowe krytycznie odniosły się do tych objazdów; zamysł rozbudzenia nastrojów opozycyjnych w szerszych warstwach skończył się fiaskiem.

Więc prezentuje opozycja teraz narodowi nowego „męża opatrznościowego“, urządza Józefowi Hallerowi inspekcje i akademje, konwentykle i bankiety.

On to jest, który wyprowadzi lud do ziemi obiecanej rządu chjenopiasta, on to obali tych, co obecnie rządzą, a ustanowi Liebermanów i Putków, Rybarskich i Korfantych wielkorządcami Polski!

Miasteczka i miasta są tedy świadkami widowiska, którego groteskowość rywalizuje z niedorzecznością. Komedja uroczystego witania na dworcu „męża opatrznościowego“, oprowadzania w tryumfie do miasta w asyście poprzebieranych za „hallerczyków“ statystów, a potem „akademja“ w miejscowym „Sokole“ lub bankiet w lokalnej restauracji — wszystko to czyni z emerytowanego—nietylko pod względem wojskowym, ale i społecznym — generała postać smutną i litość budzącą. A od litości do politowania droga przecież niedaleka...

Bo czyż nie budzić musi politowania widok taki, że na jednej z akademij gen. Haller zamiast expose politycznego intonuje pieśń „Serdeczna matko“? Czy prócz pierwiastka mimowolnej profanacji pieśni religijnej, nie tkwi w tem ośmieszenie munduru wojskowego, który gen. Haller obwozi w swem tournee propagandowem?

To wywleczenie wycofanego z obiegu, a politycznie doszczętnie wyjałowionego człowieka z ubocza, w którem przez szereg lat wegetował — tłumaczyć sobie można tylko jako akt rozpaczy tych żywiołów opozycyjnych. które w swem bankructwie tracą już wszelką miarę zdrowego sensu i krytycyzmu. Bo czy naprawdę Witos przypuszcza, że próba poruszenia mas, dokonana przy pomocy tego figuranta — może dać jakiekolwiek rezultaty pozytywne? Czy kierownicy partji endeckiej wyobrażają sobie, że „objazdy inspekcyjne“ Józefa Hallera zdołają w czemkolwiek zmienić ustosunkowanie się mas do agitacyjnych haseł opozycji z jednej strony, a pozytywnej działalności obozu rządowego z drugiej?

Czy to omotanie „wizyt“ Hallera gęstą siecią partyjno - polityczną, nurzanie postaci „błękitnego generała“ w bagnach intryg międzypartyjnych, ponowne nadużywanie nienadającego się zgoła od roli politycznej człowieka jako narzędzie odwetowych zamysłów opozycji — ma wogóle jakiś sens?

O to zresztą niech nas głowa nie boli. „Chacun a son gout“ — powiada francuskie przysłowie. Każdy postępuje wedle swego gustu.

Ale ta najnowsza próba z tournee propagandowem gen. Hallera— świadczy nietylko o niewybrednym guście opozycji, ale również i o niedorzeczności jej pomysłów.

M.

HERRIOT PRZEMAWIA NA POSIEDZENIU LIGI NARODÓW.



Z okazji wybrania go przewodniczącym komitetu europejskiego na miejsce swego poprzednika Brianda. W swem wielkiem przemówieniu Herriot bronił słuszności tez francuskich.

Nasi akrobaci na zawodach lotniczych

NIE POPISY CYRKOWE, LECZ NAJWYŻSZA SZTUKA.

Co to jest akrobacja powietrzna? Jakim ona służy celom? Oto pytanie, które dla wielu ludzi jest zagadką. Niektórzy zapytywani, czy pójdą oglądać zawody, powiadają na pół żartem: „Ani mi się śni! Czy mam pragnąć, żeby mi taki warjat spadł na głowę? A zresztą, jeżeli przy tej sposobności będzie rozrzucał pięćdziesięciozłotówki, to może pójdę“.

Poza „rozrzucaniem pieniędzy“ akrobacja lotnicza w pełnem znaczeniu ma także poważniejsze zadania. Akrobacja lotnicza w pełnem tego słowa znaczeniu, jest idealnem zgraniem się lotnika z maszyną, opanowaniem jej każdym nerwem. Lotnik-akrobata musi posiadać własności idealnego sportowca, musi być opanowany, przytomny, bystry, wszystkowidzący, musi mieć bystre oko i szybką orjentację — prawie błyskawiczną. Poza temi duchowemi zaletami musi posiadać wszystkie nirmalne zalety fizyczne, a nadto przygotowanie fachowe, polegające nietylko na dokładnej znajomości lotnictwa w ogólności, ale przedewszystkiem znajomość tej maszyny, którą oblatuje.

W jakim celu? Pośrednie, czysto sportowe ujęcie akrobacji lotniczej, ma niezwykle doniosłe znaczenie dla celów wojskowych. Lotnik akrobata spełnia najtrudniejsze zadania strategji, jest stałym łącznikiem między swoim dowódcą a nieprzyjacielem. Bada rozkład sił nieprzyjacielskich i ich ruchy, robi zdjęcia fotograficzne i ściga samoloty nieprzyjacielskie. Te wszystkie zadania spełnia zazwyczaj pod gęstym ogniem artylerji lotniczej i podczas walki powietrznej.

Do spełnienia tak trudnego zadania musi dysponować znakomitą maszyną. Zalety tej maszyny polegają przedewszystkiem na szybkości i zwinności.

Tu leży tajemnica, dlaczego akrobacją lotniczą zajmują się prawie jedynie oficerowie lotnicy.

Lotnik wojskowy, który jest atakowany nietylko z dołu, ale także często ma przeciwko sobie całą eskadrę samolotów nieprzyjacielskich nie może takiej przemocy fizycznej przeciwstawić samej odwagi. Stara się więc używać różnych podstępów. które ułatwiają mu wydobycie się z opresji. Do tych podstępów należą różne sztuczki akrobatyczne, jak pętlice, beczki, korkociągi, mające wywołać wrażenie, że aparat jest postrzelony, a lotnik ubezwładniony i bodaj na chwilę uśpić uwagę nieprzyjaciela, żeby w ostatecznej chwili, prawie tuż nad ziemią, zerwać się do normalnego lotu i szukać ocalenia w szybkości maszyny.

Widzimy więc, że lotnik-akrobata — to nowoczesne uzupełnienie broni, bez której nie możemy sobie wyobrazić skutecznej obrony państwa.

Pod tym kątem widzenia, taki „warjat“, dokonujący karkołomnych łamańców powietrznych, wywołuje specjalny szacunek i podziw. Nie jest to bowiem jakiś cyrkowiec, pokazujący się za opłatą i pokazami zarabiający.

Laboratorjum przy aptece Z. Gumowskiego w Szczakowie poleca znakomite:

Krem i mydło Flora

od piegów króst, liszai, plam itp.

OLEJEK OD OPALANIA.

POTOLIN — puder od potu.

LENA — płyn

Każdą ilość wysyłamy pocztą.

Św. Franciszek z Assyżu

(4 PAŹDZIERNIKA).

W okresie wojen, ucisku poddanych, ogólnej ciemnoty i panowania herezji, w roku 1182 urodził się w Assyżu św. Franciszek, który miał ludzi nawrócić do zasad Chrystusowych, wcielając je w życie w takiej pełni, że stał się Serafinem ludzkości.

Jako młodzieniec, Bernardoni, syn bogatego kupca w Assyżu ulega zrazu wpływowi swojej epoki, wiodąc życie na wzór swych rówieśników. Odróżniał się jednak od nich niezwykłą wrażliwością duszy i dobrocią serca. Pokoszto wawszy trochę rzemiosła rycerskiego, św. Franciszek poczuł w swojej duszy przełom i niezwykle silnie odczuwać począł zarówno piękno przyrody, jak i cierpienie i nędzę ludzką. Pod wpływem tego przełomu pielęgnował chorych na trąd w szpitalu, wspierał ubogich i zagłębiał się w modlitwie.

W obecności biskupa i licznych świadków zdjął z siebie ubranie i obuwie i oddając je ojcu, wyrzekł się wszelkiego dobra. Utrzymywał się odtąd z jałmużny, przybrany w odzież ubogą i przepasany sznurem. Pomimo tysięcznych upokorzeń wchodził na coraz wyższe szczeble doskonałości. Nieskazitelną czystość swego życia, ubóstwo, zaparcie się siebie, dochodzące już do ostatecznych granic, przeciwstawiał zepsutemu światu. Jak ongi za Chrystusem szli Apostołowie, tak do św. Franciszka garnęła się młodzież i starsi. Powstał z tego zakon „braci mniejszych“, czyli małych, krzewiący ubóstwo, czystość, posłuszeństwo, zamiłowanie cierpień i upokorzeń. Zakon ten zatwierdził papież Innocenty III w r. 1209.

Z jałmużny nietylko wspierał ubogich św. Franciszek, lecz dokonał także budowy kilku kościołów. Bóg pozwolił mu dożyć tego, że zakon jego rozrósł się do 80 klasztorów z 10.000 zakonnikami. To było jeszcze za życia św. Franciszka; po jego chwalebnej śmierci zaś (4.X 1226) zbożne to dzieło rozszerzyło się na świat cały. Z reguły św. Franciszka powstali bernardyni, reformaci, kapucyni.

Św. Franciszek był odbiciem Chrystusa. Według legendy urodzony w stajence między bydlętami, ukochał jak Chrystus wszystkie żyjące stworzenia na ziemi. W jego sercu gorzała miłość serafıcka do Boga, ludzi i wszystkiego stworzenia.

Echa likwidacji spółdzielni urzędniczej w Częstochowie

Co się stało z udziałami członków?

Pisma częstochowskie, a więc prowincjonalne, od szeregu lat, wołały zajmować się polityką wielkoświatową, zamieszczając na swoich łamach artykuły, redagowane zapomocą do brze naostrzonych nożyc, aniżeli stosownie do swojego obowiązku, trzymając rękę na pulsie, zajmować się sprawami miasta i powiatu.

Skutki tego były fatalne. Namnożyło się u nas wielu ludzi, którzy uważając się za „społeczników" zakładali stowarzyszenia, które po niedługim czasie zamierały na uwiąd starczy, narażając obywateli na straty.

Jednem z takich stowarzyszeń była spółdzielnia urzędnicza w III Alei, założona przed kilku laty, dla urzędników państwowych i autonomicznych. Zdawało się, że ludzie inteligentni, postawią spółdzielnię na wysokości jej zadania.

Stało się jednak inaczej. Spółdzielnia nie istnieje już od paru lat. Różni ludzie, różnie o tem mówili. Plotek powtarzać nie warto. Jak w spółdzielni załatwiano sprawę z członkami, niech posłuży następujący fakt:

Członek spółdzielni, który przy wstępie zapłacił całkowity udział, kiedy chciał kupić cukru, odpowiedziano mu, że cukru nie dostanie, bo nie uzupełnił udziału, który zarząd „w sobotę podwyższył".

Członek natychmiast udział dopełnił, lecz cukru nie otrzymał, gdyż jak mu powiedziano, otrzyma go na następny raz. Po kilku dniach, kiedy nadszedł nowy transport cukru, członek zgłosił się powtórnie po cukier, lecz powtórnie cukru mu nie dano, oświadczając, że znowu udział w sobotę został podwyższony i jeżeli pragnie otrzymać cukier, musi najprzód dopełnić udziału. A kiedy podirytowany członek zapytał, czy po powtórnem dopełnieniu udziału otrzyma żądany cukier, odpowiedziano mu, że „teraz nie, aż na przyszły raz". Fakt ten podaje się bez komentarzy. Dodać tylko należy, że spółdzielnię zamknięto, czy też sprzedano, a udziały członkowskie przepadły, pomimo, że spółdzielnia, na którą złożono udziały, miała w członkach stałych odbiorców i posiadała widoki rozwoju.

A. B.

Co to ma znaczyć?

CUKRU NIE MOŻNA DOSTAĆ W SKLEPACH.

Gdy prasa ogłosiła, że cena cukru została zniżona i kupujący chcieli płacić za cukier ceny niższe, kupcy odsyłali klijentów po cukier do redakcji! Nawiasem dodamy, że w ten sam sposób odpowiadają rzeźnicy, gdy kto chce płacić za mięso według taksy, ustanowionej przez komisję cennikową.

Ostatecznie ludność chcąc się „krzepić" musiała płacić zł. 1.60 za kg. Aliści już w sobotę stał się cud: cukier znikł ze sklepów i dostać go można było tylko „po znajomości" pół kg., a najwyżej cały kilogram.

Co pp. kupcy chcą przez to pokazać — trudno dociec. Bo przecież pamiętamy wszyscy, jak podczas inflacji publiczność musiała djabło za wszystko przepłacać, a pociągani do odpowiedzialności karnej kupcy wynaleźli na swą obronę „prawo odkupu", polegające na tem, że kupiec musiał się liczyć ze wzrostem cen i musiał brać tyle, by po odliczeniu swego zarobku, mógł po cenie wyższej nabyć tyle towaru, ile sprzedał.

To „prawo odkupu" nie będzie naruszone, jeżeli kupiec sprzeda cukier o 16 gr. taniej na kilogramie, bo przecież z otrzymanej kwoty zł. 1.44 odliczy sobie zarobek, a za resztę otrzyma 1 kg. cukru.

Ale pp. kupcy „prawo odkupu" stosują widocznie tylko w tym wypadku, gdy towar drożeje, gdy zaś ceny spadają, to prawo to nie obowiązuje: towar znika, a publiczność musi zapłacić każdą żądaną cenę.

Bomby na wiecu endeckim

NIEUDANY WYSTĘP POSŁÓW ENDECKICH W CZĘSTOCHOWIE.

Od kilku dni miejscowa endecja szumnie zapowiadała przybycie do Częstochowy kilku posłów, którzy mieli wygłosić referaty na aktualne tematy polityczne i gospodarcze.

Zebranie poselskie naznaczone zostało na niedzielę w sali katedralnej przy ul. Narutowicza. Przybyli na nie dwaj posłowie: Makólski i Rutka.

Podczas wygłaszanego referatu z tylnych rzędów rzucono dwie bomby łzawiące, które wypełniły salę gryzącym dymem.

Wytworzyło się zamieszanie. Na gwałt poczęto się tłoczyć do drzwi. Będący na sali kom. Okoński, wobec zamieszania, zmuszony był zebranie rozwiązać. Posłowie popołudniowym pociągiem wyjechali z Częstochowy.

Sądzimy, że policja wyśledzi sprawców, którzy poniosą zasłużoną karę.

Ilu warjatów liczy Częstochowa?

BLISKO 100 OSÓB UTRZYMUJE MIASTO W RÓŻNYCH ZAKŁADACH DLA UMYSŁOWO CHORYCH.

Częstochowa jest bodaj jedynem miastem w Polsce, specjalnie narażonem na rozpowszechnianie różnych chorób nagminnych, wskutek olbrzymiego napływu pątników w miesiącach letnich ze wszystkich zakątków kraju. Co gorsza, niektóre pielgrzymki przyprowadzają z sobą umysłowo chorych mieszkańców z myślą, że nastąpi cudowne uzdrowienie. Ponieważ jednak cudów mamy coraz mniej, więc pozostawia się obłąkanego w Częstochowie na łasce losu.

Podczas kongresu eucharystycznego w tym roku pozostawiono 6 obłąkanych, których wydział opieki społecznej po mozolnych dochodzeniach odesłał do miejsc zamieszkania. Z zanotowanych w lipcu i sierpniu 10-ciu wypadków pozostawienia chorych umysłowo na naszym terenie, czterech obłąkanych utrzymuje dotychczas miasto, umieściwszy ich w zakładach pomorskich, ponieważ nie można było się od nich dowiedzieć o miejscu pochodzenia.

Ponadto nasze statystyczne miasto posiada także dość znaczny zastęp własnych chorych umysłowo. Dawniej chorych umieszczano w Tworkach lub Kochanówku pod Łodzią, gdzie płacono po 7 zł. dziennie od osoby.

W r. 1929 z inicjatywy obecnego lekarza miejskiego d-ra Parnowskiego zawarta została umowa z zakładami pomorskiemi w Świeciu, Kocborowie i Wejherowie, gdzie chorzy umieszczani są za opłatą 4 zł. 15 gr. od osoby.

Obecnie na utrzymaniu miasta znajduje się: 49 osób w Kocborowie, 22 osoby w Wejherowie, 3 w Świeciu, a także obłąkani, umieszczeni w innych zakładach już dawniej: w Tworkach 8 osób, w Lublińcu 9, w Kobierzynie 2, w Warcie 1. Ogółem więc na stałem utrzymaniu miasta znajduje się 94 osoby chore umysłowo.

Krążą pogłoski, że conajmniej drugie tyle warjatów korzysta w Częstochowie z wolności, gdyż narazie nie przedstawiają niebezpieczeństwa dla otoczenia.

Wyjaśnienia prawne.

I.

W jakim terminie może oskarżony zgłaszać świadków w procesie karnym? Obowiązująca obecnie procedura karna ulegała ostatnio poważnej nowelizacji. Kwestja powoływania przez oskarżonego t. zw. świadków dowodowych zostala też ujęta odmiennie.

Obecnie oskarżony może wskazywać świadków w terminie dwutygodniowym od daty doręczenia mu odpisu aktu oskarżenia. A zatem termin ten jest prekluzyjny i dowody, wskazane przez obronę, po upływie tego terminu muszą być przez sąd odrzucone.

W postępowaniu przed sądem II instancji oskarżony może wskazywać nowe dowody tylko wtedy, jeśli udowodni, iż dowiedział się o nich po wyroku I instancji.

II.

Czy uchylenie się od obowiązku płacenia alimentów jest przestępstwem? W myśl art. 261 kodeksu karnego z 1932 r. karze więzienia do lat 3 ulega ten, kto przez złośliwe uchylanie się od wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie osoby najbliższej doprowadza tę osobę do nędzy lub do konieczności korzystania ze wsparcia. Tej samej karze ulega ten, kto dopuszcza się opisanego wyżej czynu względem innej osoby, jeżeli obowiązek łożenia na jej utrzymanie został stwierdzony prawomocnem lub podlega jącem wykonaniu orzeczeniem sądu.

Złośliwe uchylanie się od obowiązku płacenia alimentów zachodzi wtedy, gdy osoba, zobowiązana do płacenia alimentów, ma środki materjalne, lecz od płacenia uchyla się, a więc np. znany był wypadek w stolicy, iż 80-letnia matka zmuszona była żebrać na ulicy, podczas gdy jej córka, bankierowa, prowadziła wystawny tryb życia, uchylając się od obowiązku wspierania swej matki.

WŁOSOW wypadanie łupież,
— łysienie usuwa —
Esencja CHINOWO-CHMIELOWA
„Mydło CHINOWO-CHMIELOWE"
z Kogutkiem.
Sprzedają apteki, składy apteczne

FUTRA w bogatym wyborze w wszelkich cenach
dla eleganckiego świata damskiego i męskiego
w znanej powszechnie pierwszorzędnej jakości najnowsze modele
poleca przodujący, nowootwarty skład futer i warsztat kuśnierski
MAGAZYN i PARYSKA PRACOWNIA FUTER
KATOWICE, ulica Poprzeczna 3 — telefon 13.10.
Skład bogato zaopatrzony. Wszelkie przeróbki i modernizacje wykonuje się fachowo i po zdumiewająco niskich cenach.
SOLIDNA OBSŁUGA! DOGODNE WARUNKI SPŁATY.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 4 Wtorek

Dziś: Franciszka
Jutro: Placyda m.
Wschód słońca: 5.45
Zachód słońca: 52.1

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 4 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.55. Kom. Państw. Urz. Wych. fiz. 14.25. Kom. gospod. 16.00. Wśród książek. 16.15. Odczyt dla nauczycieli. 16.30. Muzyka jazzowa. 16.40. W promieniach jesiennego słońca. 17.00. Koncert popoł. 17.55. Program na dz. następny 18.00. Muzyka lekka. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce. 19.20. Listowne nauczanie rolnictwa. 19.30. Feljeton z Krak. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pieśni polskie 20.30. Koncert popul. 21.15. Wiad. sport. 21.20. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.25 D. c. koncertu. 22.00. Kwadrans lit. 22.15 Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan

KATOWICE.

Wtorek, 4 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 13.35. Kom. z Warsz. 14.00. D. c. koncertu 14.15. Kom. gospod. 14.25. Kom. gosppod. z Warsz. 16.00. Tr. z Warsz. 16.30. Intermezzo muz. 16.40. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. z Warsz. 18.55. Trzeci tom Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku. 19.10 Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30 Feljeton z Krak. 19.45. Tr. z Warsz. 22.15 Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz

WARSZAWA.

Środa, 5 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.35. Kronika harcerska. 14.25. Kom. gospod. 16.00. Czy słyszałeś o sztucznym człowieku. 16.35. Listy dla dzieci. 16.25. Płyty. 16.40. Ziemia Krośnieńska. 17.00. Aud. dla nauczycieli muzyki. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Międzynarodowa współpraca państw. w zakresie ochrony pracy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. Zachęty do Hod. koni w Polsce. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton lit. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00. Recital skrzypc. 22.55. Wiad. sport. 21.00. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.05. Stare piosenki polskie. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Aud. radjowo-filmowa. 22.40. Odczyt w jęz. franc. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

—o—

Z Częstochowy.

— **Dyżury aptek.** Dziś w nocy z dnia 4 na 5 bm. dyżurują apteki p. Monikowskiego, I Aleja 14 i p. Lesińskiego, ul. Wieluńska 46.

— **Utrudnienia przy inkasowaniu rachunków elektrowni w banku kupców i przemysłowców.** Czytelnicy nasi skarżą się na utrudnione i niedbałe inkasowanie rachunków w banku kupców i przemysłowców (II Aleja 22), gdzie okienko przeznaczone do inkasowania rachunków za prąd elektryczny, bywa w różnych godzinach biurowych zamykane, a kasjer załatwia interesantów przez szparę pod okienkiem, nie chcąc okienka otwierać.

Uważamy, że zarząd banku powinien pouczyć owego kasjera, jak należy szybko i grzecznie załatwić interesantów.

— **Nasilenie duru brzusznego spada.** W ub. tygodniu miejski urząd zdrowia zanotował tylko 4 wypadki duru brzusznego na terenie miasta, co dowodzi, że nasilenie duru znacznie osłabło w mieście.

Zwiększyła się natomiast epidemja w powiecie częstochowskim, zwłaszcza w gminach Huta Stara, gdzie siedliskiem zarazy jest Błeszno, w Janowie. W Janowie we wsi Ponik u i innych.

W poprzednim tygodniu zanotowano w powiecie 20 wypadków zasłabnięć, a w tygodniu ubiegłym 13.

Dowodzi to, że nasilenie epidemji zmniejszyło się w znacznym stopniu i na terenie powiatu.

— **Koszty utrzymania zmniejszyły się o 1.39 proc.** Wczoraj w inspektoracie pracy odbyło się posiedzenie komisji statystycznej, na którem po dokładnych obliczeniach ustalono, że koszty utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób w miesiącu sierpniu w porównaniu z lipcem zmniejszyły się o 1.39 proc. Zniżka kosztów utrzymania nastąpiła na skutek spadku cen artykułów pierwszej potrzeby, jak kartofli, maki i t. p.

— **Kradzież drobiu.** Klempertowi Jakubowi (Jaskrowska 5) skradziono z komórki za pomocą urwania kłódki 2 kury i gęsi, wartości 7 zł.

— **Zatarg uliczny o pół butelki wódki.** Chrapoński Wacław (Dobra 9) zameldował w komisarjacie, że w nocy dnia 2 bm. na Starym Rynku zaczepiony został przez 2-ch osobników, z których jeden wyrwał mu z ręki pół butelki wódki, wart. 3 zł. 20 gr. Jak ustalono, sprawcami byli: Korusiewicz Jan (Kościuszki 10) i Szymczyk Wacław (Parkitka 102).

— **Okradziony z bielizny.** Ranoszkowi Piotrowi (Ogrodowa 10) w dniu 2 bm. w czasie jego nieobecności w mieszkaniu skradziono bieliznę, wartości 50 zł.

— **Skradzione rzeczy do odebrania.** W II-gim komisarjacie p. p. znajduje się do odebrania kosz wiklinowy i sukienka oraz w I-ym komisarjacie torebka damska z dokumentami Krystyny Rudnickiej.

— **Miał spiżarnię w komórce.** Epsztajnowi Lewkowi (Wręczycka 124) z zamkniętej komórki za pomocą urwania kłódki skradziono 18 kg. mięsa, 6 garnków i 6 łyżek, wartości łącznej 69 zł.

— **Zamach samobójczy.** W d..u 2 bm. na ulicy Kościelnej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie pewnej dozy jodyny Melanja Sztencel (ul. Poniatowskiego 47). Przyczyna zamachu samobójczego niewiadoma.

— **Twardo spał!** Ryś Wacław (ul. 1 Maja 14) zameldował, że w czasie snu na furgonie skradziono mu z pod głowy portmonetkę, zawierającą 9 złotych.

— **Hazard „w trzy karty“ kwitnie.** Stępień Stanisław (ul. Barbary 46) odniósł policji, że wczoraj na ul. św. Barbary nieznani osobnicy zaproponowali mu grę w trzy karty, w rezultacie czego przegrał 23 zł., a kiedy udał się po policjanta, osobnicy ci zbiegli. Stwierdza, że jednym z osobników jest Dziembor Władysław, zamieszk. przy ulicy Sobieskiego.

— **Ukradli weksle z kuferka.** Desperak Marjannie (Huculska 34-36) z kuferka zamkniętego, za pomocą dobranego klucza, skradziono 4 weksle na sumę 600 zł.

— **Kradzież walizki z korytarza.** Greli Franciszkowi (ul. Najśw. Marji Panny 42) z korytarza domu, gdzie zamieszkuje, skradziono walizkę z ubrankami dziecinnemi, wart. 45 zł.

— **Krwawa bójka na zabawie strażackiej.** W nocy na 2 bm. o godzinie 1-ej w czasie zabawy strażackiej w remizie straży ogniowej we wsi Kawodrza Górna, gm. Dźbów, na tle porachunków osobistych wynikła bójka pomiędzy Teodorem Kupczykiem i Dylem Michałem, w czasie której Kupczyk zadał cios toporem strażackim Dylowi, wskutek czego ten odniósł ciężkie uszkodzenie ciała. Dyl pozostaje na kuracji w szpitalu Najśw. Marji Panny. Podejrzany Kupczyk Teodor został aresztowany.

—oOo—

Z Radomska.

(r) **Postrzelenie.** Onegdaj do przechodzącego koło toru kolejowego Bronisława Wolnego, z Dobryszyc, z przejeżdżającego pociągu towarowego dano strzał rewolwerowy, następstwem czego Wolny upadł na ziemię z przestrzelonym kolanem.

Bronisław Wolny przewieziony został do szpitala św. Aleksandra w Radomsku.

Sprawcy strzału szuka policja.

(r) **10.000 zł. wygrali radomszczanie.** Onegdaj w ciągnieniu 5-ej klasy loterji państwowej na los nr. 42733 zakupiony w kolekturze Gumulińskiego padła 10.000 zł. wygrana.

(r) **Teatr świetlny „Kinema“ w Radomsku.** Dziś i dni następnych na ekranie „Bunt miłości“; w rolach głównych Anna Harding, Clive Brook i inni.

W sprawie zniżki cen
wyrobów tytoniowych.

Z dyrekcji P. M. T., do którego zwróciliśmy się o wyjaśnienie w sprawie zniżki cen dowiadujemy się, że przy wyborze gatunków kierowano się przedewszystkiem zasadą obniżenia cen, względnie dania taniego papierosa najbardziej niezamożnym sferom społeczeństwa. W tym celu wprowadzono nowe papierosy pod nazwą: „Cienkie“ po półtora grosza za sztukę. Jest to papieros wyrabiany wyłącznie z polskich liści tytoniowych i jest bezustnikowy. Jest to najtańszy dziś papieros w Europie. Dla przykładu wystarczy wskazać, że najtańszy papieros w Niemczech, t. zw. papieros dla bezrobotnych kosztuje ok. 4 grosze, we Francji — 3 i t. d. Obniżenie ceny „Płaskich“ o pół grosza na sztuce wydaje się pozornie nieznaczną zniżką, zważyć jednak należy, że sprzedaje się go (w ubiegłym roku) ponad 700 miljonów sztuk rocznie.

Machorka stanowi 65 proc. całego spożycia ilościowego tytoniu, czyli, że zniżka ceny przedniej machorki o 14,2 proc., a zwykłej — 16,5 proc. też stanowi poważną redukcję wpływów.

Ceny innych gatunków nie dały się zniżyć ze względów kalkulacyjnych, przytem sprzedaż niektórych z nich, jak „Aromatica“ (3 grosze sztuka) stale podnosi się, a nie spada (w ubiegłym roku sprzedano ok. 1 miljarda 400 miljonów sztuk), co wskazywałoby na wzięcie i dostateczną taniość papierosa.

Niezależnie od wprowadzonej zniżki P. M. T. stale ulepsza gatunki wyrobów swych, co również wymaga dużego nakładu kosztów.

Dla przykładu wreszcie wskazać należy, że na samej machorce skutkiem zniżki wpływy zmniejszą się o 22 miljony złotych rocznie, biorąc za podstawę ubiegły rok.

W sprawie drożyzny w restauracjach
i nieporozumień w sklepach.

Przeglądając cennik jednej restauracji, nietrudno było zauważyć, że ceny potraw mięsnych są stanowczo za wysokie, np. sztuka mięsa wołowego (porcjowa) kosztuje 1 zł. 50 gr. Przeciętnie cena kilograma mięsa wołowego wynosi 1 zł. 10 gr.; podana sztuka mięsa, gdyby ważyła nawet pół kilograma, to restaurator pobiera stanowczo za wysoką cenę, tembardziej, że z mięsa ma rosół, który osobno sprzedaje, także i na sztukę mięsa nie przeznacza on pół kilograma.

Podobnie za wysokie ceny pobierają restauratorzy i za wyroby z innych gatunków mięsa. Byłoby rzeczą pożądaną, aby władze kompetentne zajęły się tą sprawą, oraz aby zwróciły także uwagę na sprzedawców mięsa wołowego w sklepach.

W innych miastach konsumenci otrzymują mięso w sklepach, jakie żądają i za jakie płacą. U nas słyszy się wiecznie sprzeczki konsumentów z sprzedawcami, którym dodaje się albo zawiele kości, albo mięso nieodpowiednie. Słuchając tych sprzeczek, mimo woli nasuwa się pytanie, gdzie żyjemy, że za nasze pieniądze nie możemy dostać mięsa, jakiego chcemy.

Gdyby tak od czasu do czasu pojawiła się w sklepie rzeźniczym kontrola, szczególnie gdy zbiera się więcej kupujących, można byłoby zło usunąć.

A. B.

Wielkie uroczystości odpustowe
połączone z konsekracją katedry w Kielcach

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Kielcach podniosłe uroczystości odpustowe z racji święta Matki Boskiej Różańcowej oraz w związku z rocznicą konsekracji katedry kieleckiej. Cała katedra od zewnątrz i wewnątrz została bogato przyozdobiona kwiatami i wieńcami z zieleni i kwiecia wieże katedry były wieczorem pięknie iluminowane kolorowemi lampkami elektrycznemi.

W wigilję uroczystości, odprawione zostały w katedrze uroczyste nieszpory i pierwsze nabożeństwo różańcowe. W godzinach wieczorowych przed przyozdobioną figurą Matki Boskiej, orkiestry straży ogniowej i młodzieży z zakładu ks. salezjanów w Kielcach wykonały szereg utworów religijnych.

W niedzielę o godz. 11 rano ks. biskup Augustyn Łosiński w licznej asyście duchowieństwa odprawił uroczystą sumę.

Po sumie ks. biskup Łosiński udzielił wiernym błogosławieństwa apostolskiego z odpustem zupełnym, poczem przystąpił do bierzmowania wiernych, którzy przedtem wyspowiadali się i przyjęli komunję św.

Prócz tego odprawiona została suma na cmentarzu obok katedry.

O godz. 5-tej popoł. odprawione zostały w katedrze uroczyste nieszpory z procesją oraz nabożeństwo różańcowe.

Przez cały dzień na ulicach miasta odbywała się zbiórka na odnowienie ołtarza wielkiego i Matki Boskiej Częstochowskiej.

W uroczystościach wzięły udział tłumy wiernych, którzy w liczbie kilkudziesięciu tys. przybyli do Kielc z okolicznych miast i wsi.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego
w szkole gospodyń wiejskich w Koziegłowach.

Onegdaj w szkole gospodyń wiejskich w Koziegłowach odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. — Szkoła utworzona przez sejmik zawiercki kształci córki rolników na wzorowe gospodynie, zaznajamiając dokładnie w czasie jedenastomiesięcznego trwania kursu z każdą dziedziną gospodarstwa wiejskiego, jak hodowle, ogrodnictwo, warzywnictwo, mleczarstwo, pszczelnictwo, gotowanie, pieczenie, szycie, pranie, wreszcie obejmuje przedmioty ogólno-kształcące.

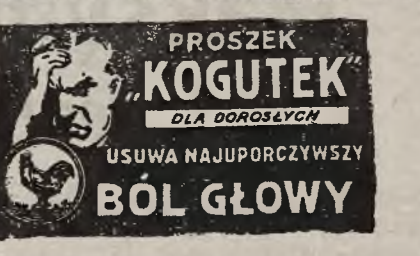
W uroczystości wzięli udział starosta St. Konopacki, insp. samorządu Malanowicz, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa z ks. proboszczem i sędzią na czele, rodzice i znajomi uczenic, wkońcu członkinie kół gospodyń wiejskich z powiatu zawierckiego i będzińskiego, przyczem delegacja z tego ostatniego była najliczniejsza, licząc ok. 80 osób z instr. p. Kubiczkówną na czele.

Ogólną uwagę zwróciła i wzbudziła szczery zachwyt wystawa prac uczenic, którą z wielkiem zainteresowaniem zwiedziło wiele osób.

Część popisową wypełniły śpiewy i deklamacje abiturjentek.

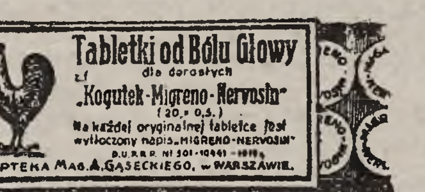
Przy rozdawaniu dyplomów przemawiali: starosta Konopacki, ks. proboszcz i kierowniczka szkoły p. Komornicka, następnie jedna z uczenic w serdecznych słowach podziękowała p. staroście i kierowniczce szkoły za troskliwą opiekę nad szkołą i trudy.

Z radością i otuchą w duszy opuściło 13 młodych gospodyń szkołę, wracając do swych środowisk, by być wzorem i przykładem dobrym dla swych rówieśnic.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno - Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno - Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO - NERVOSIN“, w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

(r) **Tydzień matki i dziecka w Radomsku.** Z dniem 2-go b. m. rozpoczął się tydzień matki i dziecka w Radomsku, który trwać będzie do 9 b. m.

Wdniu rozpoczęcia tygodnia w teatrze świetlnym „Kinema“ o godzinie 12 odbył się poranek ku czci matki i na ulicach miasta odbyła się kwesta uliczna.

W programie „tygodnia matki i dziecka“ jest przewidziany odczyt d-ra Postolki w sali rady miejskiej o godzinie 6 w dniu 8 bm. Czarna kawa w sali „Kinema“ o godz. 8.30, festyn dziecinny na placu sportowym o godz. 10 rano; 9. 10 kwesta uliczna, nabożeństwo w kościele farnym o godz. 10 rano, zabawa dziecinna w sali rady miejskiej od godz 3.

Przewodniczącą komitetu tygodnia matki i dziecka jest p. starościna E. Woyciechowska, a sekretarzem p. C. Milewska.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Kielce budują lecznicę dla chorych zwierząt.** Towarzystwo opieki nad zwierzętami w Kielcach, ma zamiar przystąpić w najbliższym czasie do budowy lecznicy dla chorych zwierząt. W tym celu zarząd towarzystwa zwróci się z prośbą do miejscowego społeczeństwa o poparcie finansowe, celem szybszej realizacji budowy.

(k) **Wystawa obrazów artysty — malarza Wacława Perendyka.** W dn. 15 b. m. w hotelu polskim w Kielcach, otwarta zostanie wystawa obrazów miejscowego artysty malarza Wacława Perendyka, która obejmować będzie około 100 eksponatów. Zaznaczyć należy, że między innemi na wystawie znajdować się będą pejzaże z okolic Kielc oraz karykatury osobników kieleckich.

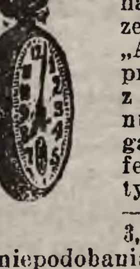
W wystawie weźmie udział artysta malarz Stanisław Janota z Buska, który pokaże piękne projekty wnętrz kościelnych.

(k) **Apel nasz odniósł skutek.** Donosiliśmy, że w gmachu seminarjum nie mogą być prowadzone normalnie lekcje, wskutek hałasu przejeżdżających wozów ciężarowych i huku motorów samochodowych.

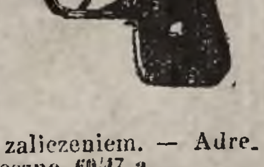
W związku z tem magistrat wydał zarządzenie, mocą którego pojazdy ciężarowe kierowane będą ul. Starowarszawską.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ „Płonące góry“.

KAŻDY BEZPŁATNIE OTRZYMA STR. BROWNING.



Dz. U. P., 2341, 750 naboi, strzelający z naboi, bez zezwolenia, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego syst. „Ankier“, niczem nie różniący się od prawdziwego 14 kar., za zł. 6.45 (zam. 30) z 10-letn. gwar., wyregulowany do minuty z wiecznem szkłem, 2 szt. 12.50, lep. gat. fant. 7.68, 10, 15. Ze świecącym cyferbl. i wskazówkami zł. 8.68, 12, 15. Kryty z trzema kopertami 11.95, 15, 17, 19.25. — Na rękę 9.95, 13, 20. — Dewizki 1, 2, 3, 5, — 500 naboi 3 zł. — Bez ryzyka — w razie niepodobania zwracamy pieniądze. Wysyłamy za zaliczeniem. — Adresować: **Fabr. Zeg. „REGULATOR“, Warszawa, Leszno 60/47-a.**



Maksym Gorkij w sieci G.P.U.

Gorzkie pigułki 40-letniego jubileuszu.

Moskwa żyje obecnie pod znakiem Maksyma Gorkija. Z okazji jubileuszu 40-letniej jego działalności prasa wypisuje całe dytyramby na cześć „największego pisarza świata", we wszystkich większych miastach ZSRR. urządzono obchody na cześć jubilata, a rada komisarzy ludowych postanowiła przemianować miasto Niżnij - Nowgorod na „Maksim Gorkij"...

Ale oto jeden z korespondentów pism niemieckich nadsyła do swego pisma artykuł z okazji tego jubileuszu. W artykule tym ukazuje odwrotną stronę medalu: prawdziwy stosunek władców czerwonego Kremla do tej ozdoby literatury proletarjackiej.

Oto — jak pisze ów korespondent: Gorkij w ręku obecnych władców Moskwy

jest marjonetką

dla pokrywania w oczach Europy okropności ustroju bolszewickiego.

Gorkij ma zlecone sobie pośrednictwo między inteligencją a szczytem władz sowieckich.

Proletarjackiemu pisarzowi oddano do dyspozycji ogromny pałac Riabuszyńskich. Pałac ten urządzony jest z przepychem i jest miejscem gdzie gromadzi się inteligencja sowiecka i osoby przybywające z delegacją z zagranicy.

W pałacu tym Gorkij nie odgrywa wybitniejszej roli.

Rolę gospodarza odgrywają jego sekretarze.

Rzeczywistym gospodarzem jest niejaki Kruczkow,

specjalny agent G. P. U.,

przydzielony dla kierowania życiem prywatnem Gorkiego. Kruczków zarządza służbą domową, specjalnie dobraną z agentów GPU.

W gabinecie swym Gorkij ma telefon, połączony bezpośrednio z gabinetem znanego czekisty Jagody.

Bez jego zezwolenia Gorkij nie może zrobić ani kroku.

Od decyzji Kruczkowa zależy przyjęcie tego czy innego petenta.

Gorkij nie ma prawa przyjmowania żadnej delegacji włościan, czy robotników, ani petycji w sprawie polepszenia bytu włościan lub robotników.

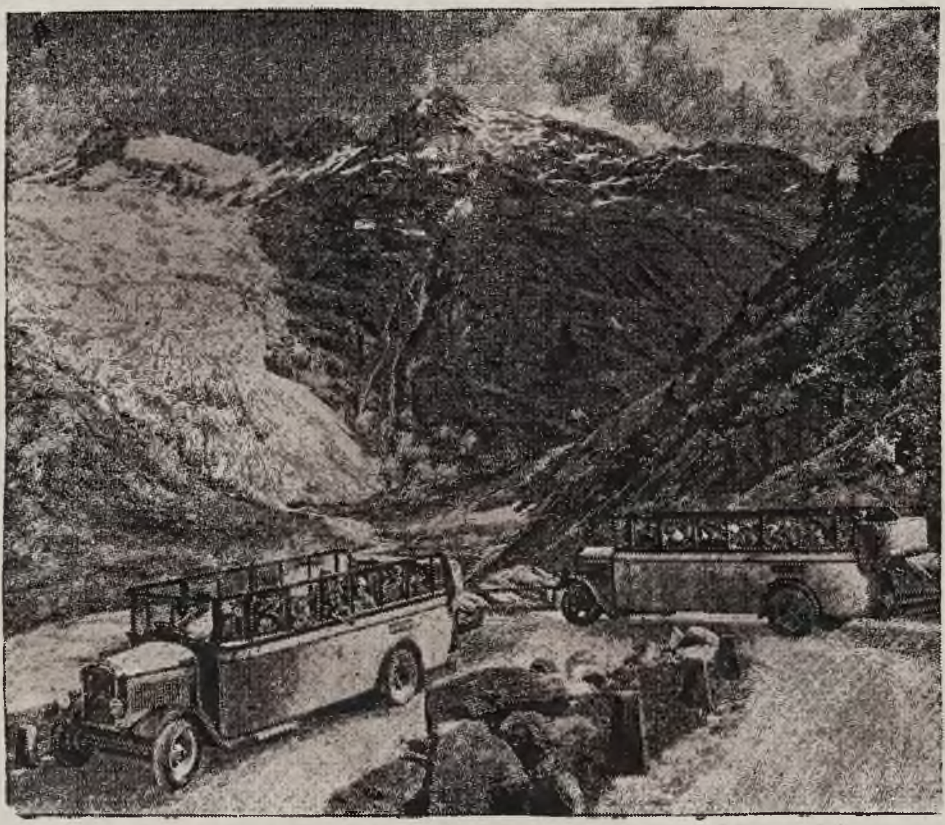
Artykuły, wysyłane do pism przez Gorkija,

podlegają cenzurze jego sekretarzy.

Gorkiemu nie wolno przechylać się ani na stronę prawicy, ani na stronę lewicy.

Zapewniono mu dobrobyt, pod warunkiem bezapelacyjnego wykonywania wszelkich zarządzeń Stalina.

JUBILEUSZ POCZTY ALPEJSKIEJ.



Poczta alpejska obchodzi setną rocznicę swego powstania. Dawniej były to dyliżanse objeżdżające urocze drogi i zakątki Alp. Obecnie zastąpione zostały wozy pocztowe luksusowemi i szybkiemi autobusami.

HUMOR

OMYŁKI DRUKARSKIE.

Żona: — Jasiu, w mojej książce kucharskiej znajduje się dużo błędów zecerskich.

Mąż: — Przekonałem się o tem przy obiedzie.

SKROMNOŚĆ.

Narzeczona: — Jeśli chodzi o moje życzenia, mam tylko jedno....

Narzeczony: — Jakie?

Narzeczona: — Abyś spełniał wszystkie moje życzenia.

GDY DWUCH CZYNI TO SAMO.

— Słuchaj, Eustachy, cobyś ty zrobił, gdybym ja umarła?

— Moja droga żonusiu, prawdopodobnie to samo, co ty zrobiłabyś, gdybym ja umarł.

— Ty łotrze, przecież mi przysięgałeś żebyś się już nigdy po raz drugi nie ożenił.

SZLACHETNA POBUDKA.

Pan Krupski przechadza się na brzegu Wisły. Niedaleko widzi starego mężczyznę, wraz z małym chłopcem zajętych łowieniem ryb. Nagle chłopak traci równowagę i wpada do wody. Stary bez namysłu wskakuje za nim i po chwili szczęśliwie wyciąga go z wody. Pan Krupski, niezwykle wzruszony, podchodzi do starca i gratuluje mu:

— Bardzo szlachetnie pan postąpił, narażając swe życie dla ratowania tego dziecka.

— Trudno, nie miałem innego wyboru, ten bachor miał przecież wszystkie glisty w kieszeni.

NORMALNY URLOP.

— Czy pan był kiedykolwiek innego zdania, jak pańska żona?

— O i jak często! Ale ona o tem nie wie!

W SĄDZIE.

Sędzia: Oskarżony jesteś o pobicie. Czy przyznajesz się do winy

Oskarżony: Nie.

Sędzia: Jakto? przecież jest świadek Pyskowski, który wszystko widział.

Oskarżony: E, jaki on tam świadek! Jemu się wtedy też dostało.

Chcąc mieć piękną, czystą i młodzieńczą cerę używaj

CREMU „LACTOLIN"

Usuwa piegi, wągry i plamy, udelikatnia i wybiela. Żądać wszędzie.

Fotografowanie po ciemku

Fotografowanie po ciemku, wyglądające na absurd, jest dziś możliwe i łatwe. Stało się to dzięki wykorzystaniu promieni pozaczerwonych, dla oka niewidzialnych, natomiast odczuwanych przez nasze zmysły jako ciepło. Produkowane obecnie specjalne płyty naczula się przy pomocy barwika Xenocjanin na promienie pozaczerwone do tego stopnia, że do zdjęć wystarcza zaledwie czterokrotnie dłuższy czas naświetlania, niż przy świetle normalnem. Zdjęcia wykonuje się, osłaniając źródło światła t. zw. czarnym filtrem, absorbującym wszystkie promienie prócz cieplnych. Dla oka panuje wówczas ciemność absolutna.

Praktyczna wartość tych zdjęć jest wielka. W astronomji będzie można fotografować gwiazdy, świecące czerwonem światłem, a nawet odkrywać gwiazdy czerwone tak słabe, że niedostrzegalne dla oka. Fotografowanie zjawisk okultystycznych nie natrafi już na żadne trudności. Wreszcie wysoka przenikliwość promieni pozaczerwonych umożliwi zdejmowanie miejsc, pokrytych mgłą lub osłoną dymową. Jedyna niewygoda polega na tem, że płyty owe musi się przechowywać nietylko w ciemności, ale i w chłodzie, bo promienie cieplne z otoczenia wywołują w nich natychmiastowe zmiany chemiczne. Amator, fotografujący po ciemku, musi prócz aparatu i kaset dźwigać także ładunek lodu...

Co to jest ślimak?

Ślimaki zajmują w kuchni francuskiej ważną rubrykę. Krocie tych skorupiaków są zbierane z drzew i krzaków i jadane w różnorakiej formie, przyrządzane na różne sposoby. Masowe spożywanie tego przysmaku naprowadziło czujnych ojców miasta Dijon na pomysł podatkowego uregulowania sprawy zbierania ślimaków. Zapytane o to ministerjum rolnictwa, odpowiedziało, że sprawy tej nie można uregulować, zanim nie wyjaśni się należycie, czem właściwie

jest ślimak.

Ślimaki to ani ryby, ani zwierzęta, na które się poluje. Nie należą też one do żadnej z zarejestrowanej urzędownie kategorji zwierząt. To też ministerjum nic w tej sprawie uczynić nie jest w stanie. Po takiej oficjalnej odpowiedzi, rozpętała się między rajcami miasta Dijon burza różnych zapatrywań. Jeden z radców nazywał ślimaka zwierzęciem domowem, drugi dowodził, że to zwierzę, na które się poluje. Inni zapytywali, czy na ślimaki idzie się z flintą,

z chartami, na koniach?

Czy zdjęcie ślimaka z muru można nazwać polowaniem? Jeszcze inny radca uciekł się do pomocy encyklopedji i oświadczył: Ślimaki należy zaliczyć do kategorji jadalnych morskich zwierząt, czyli do odmiany ostrygi. Nie mogąc znaleźć rozwiązania, zwróciła się zrozpaczona rada miejska do wybitnego adwokata aby położył koniec sporom i wypowiedział swe

ostateczne zdanie.

Adwokat po dłuższym namyśle zadecydował następująco:

Rząd zarejestrował pewną grupę zwierząt domowych pod kategorję zwierząt t. zw. rogatych. Czy ślimak, posiadający rogi, nie podpada najzupełniej pod tę kategorję?..

Radjo — to okno na świat

Dom bez radja jest jak dom bez okien

O niezwykle dogodnych warunkach, umożliwiających każdemu posiadanie radja — informuje bezpłatnie „Detefon" — Warszawa, Zielna 30 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.



DEBLESSEFON

DEBLESSEFON

Zwiedzajcie wystawę Rzemieślniczo Przemysłową i oglądajcie nasze przebojowe eksponaty radjowe.

Radjo Królem wszystkich odbiorników jest „Deblessefon".

Deblessefon jest szczytem udoskonaleń radjotechnicznych i przebojem sezonu radjowego 1933

Deblessefon przewyższył doskonałością i jakością wszystkie odbiorniki zagraniczne

Deblessefon uruchamia się jednem naciśnięciem guzika, a długość fal automatycznie oznaczają kolorowe światła

Deblessefon posiada wszystkie udoskonalenia jak gwiazdka na adapter gramofonowy, mikrofony i można odbierać audycję bez anteny — poleca

Śląska wytwórnia Precyzyjnych odbiorników „DEBLESSEFON" KATOWICE, ulica Marszałka Piłsudskiego 27.



Piękną i świeżą cerę oraz białe,

delikatne ręce uzyska się przez stałe używanie

KREMU NIVEA

Ciało pokryte odzieżą staje się z czasem coraz więcej wrażliwe i dlatego wymaga skóra taka tem dokładniejszej pielęgnacji Kremem Nivea. Także twarz i ręce uzyskują świeży i wypielęgnowany wygląd, jeśli się je regularnie codzień wieczorem i przed każdem wyjściem na powietrze natrze Kremem Nivea i lekko wymasuje. Krem Nivea o zawartości Eucerytu, odżywia i wzmacnia skórę, uzupełnia jej ubyty tłuszcz i pobudza tkanki skórne do intensywniejszej działalności, tak, że cera w krótkim czasie staje się czystą, delikatną i młodzieńczo świeżą.

Krem Nivea po Zł. 0.40 do 2.60

PEBECO, Polskie Wytwory Beiersdorfa, Sp. Akc., Poznań 10

MĄŻ ZA MILJONY.

Powieść.

50.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Juljusz Claude w czasie nieprzytomności Henryki Dauray, córki miljonera, zniewolił ją po pijanemu w willi „Jaworowej" pod Paryżem.

Magdalena Gallier odnajduje swego kochanka Juljusza hrabiego de Lucenay vel Merciera albo Brissona, utrzymującego się z gry w karty.

Młody hrabia - utracjusz i uwodziciel chce się pozbyć owocu miłości i dusi Magdalenę poduszką w ustronnem mieszkaniu, przylegającem do cmentarza. Sądząc, że Magdalena nie żyje, zakopuje dziecko, które dopiero przyszło na świat na cmentarzu pod osłoną ciemności.

Był jednak świadek tej zbrodni: Juljusz Claude, siedząc w domu po drugiej stronie cmentarza przy zwłokach zmarłej matki, widział popełnioną zbrodnię. Śledził nawet zbrodniarza. Policja wytoczyła Magdalenie proces o dzieciobójstwo. Juljusz Claude znalazł się w sądzie.

Po mowie prokuratora i obrońcy Magdalena została uniewinniona, a Juljusz Mercier skazany zaocznie na 20 lat więzienia.

Claude wzruszony przejściami nieszczęśliwej kobiety, pozbawionej dachu nad głową, chce jej wyjawić tajemnicę upiornej nocy i proponuje Magdalenie zamieszkanie w domu nieboszczki matki.

Magdalena przyjęła propozycję Juljusza. Zastanawiała się tylko co skłoniło Claudea do zajęcia się jej osobą.

Wydał jej się jednak uczciwy...

W mieszkaniu Claude pokazuje Magdalenie przez okno miejsce, gdzie Mercier zakopał dziecko. Magdalena rozpacza i z łkaniem opowiada Juljuszowi historję swego życia.

Późną nocą Claude opuszcza Magdalenę.

Claude obiecał przyjść nazajutrz. Magdalena po przespanej nocy, rano udała się na miasto i obszedłszy pracownie znalazła pracę.

W domu czekała ją niespodzianka: maszyna do szycia.

W willi „Jaworowej" wszyscy są zaniepokojeni chorobą Henryki Dauray. Jedynie pokojówka Anusia zdaje się domyślać przyczyny niedomagań Henryki.

Zrozpaczony bankier wyjeżdża do Paryża po dr. Lamarre, narzeczonego córki. Wracają obaj pośpiesznie do willi „Jaworowej".

Dr. Lamarre przystąpił do badania Henryki. Objawy choroby, jak i odpowiedzi Henryki na stawiane pytania, nasuwają dr. Lamarre, okropne przypuszczenie.

Przypuszczenie to przeradza się w pewność i dr. Lamarre postanawia straszną prawdę powiedzieć panu Dauray. W tym celu wyprowadza go do gabinetu, a sprawdziwszy czy kto nie słyszy rozmowy, przystępuje do wstępnej indagacji.

Po tych pytaniach p. Dauray staje się coraz bardziej zdenerwowany.

Dr. Lamarre wyjawia wreszcie bankierowi straszną prawdę. Henryka jest w odmiennym stanie od czterech miesięcy. Prawda ta jest strasznym ciosem dla p. Dauraya, który w rozpaczy chce biec i zabić Hnrykę.

Po perswazjach dr. Lamarre idzie wraz z nim, aby się dowiedzieć od Henryki nazwisko uwodziciela. Henryka tymczasem wystraszona zachowaniem się obu panów ubiera się i wstaje z łóżka. mimo uwag matki.

Suknie Henryki są jakby przyciasne.. Zwraca na to Henryka uwagę matce. W tej chwili weszli obaj panowie. P. Dauray wzburzony zbliża się do córki i każe jej się kajać na kolanach.

Henryka z bezładnych słów ojca dowiaduje się strasznej prawdy... Na wizerunek Chrystusa przysięga, że jest niewinna, że raczej stała się zbrodnia, bo ona jest czysta i o niczem niewie.

Dr. Lamarre uspokoiwszy się wypytuje Henrykę o wypadki z przed 4 miesięcy.

Henryka opowiada mu o dziwnym śnie, który trwał 4 godziny, co może potwierdzić pokojówka i tajemniczych śladach obuwia na balkonie.

Po zbadaniu Anusi obaj panowie wezwali ogrodnika.

I ogrodnik przypomina sobie pewne ślady stóp na murawie i jakiegoś osobnika, który go wypytywał o mieszkańców willi.

Po odejściu ogrodnika dr. Lamarre dochodzi do wniosku. że tylko małżeństwo uratuje honor Henryki i domu.

Wyłącza siebie. jako męża, gdyż do takiej ofiary nie byłby zdolny.

Po przyjściu pani Dauray Jerzy Lamarre proponuje, aby wyszukać męża Henryce z gazety, przy pomocy ogłoszeń.

Dr. Lamarre daje państwu Dauray adres jednej z agencyj matrymonjalnych, którą prowadzi pani Chalamet.

Pan Dauray wyjeżdża do Paryża wraz z dr. Lamarre i udają się do agencji. Przyjmuje ich p. Chalamet i pyta o przyczynę wizyty.

W toku rozmowy p.. Dauray wyjaśnia cel przybycia.

P. Chalamet obiecała się zająć gorliwie wyszukaniem przyszłego męża dla Henryki, tembardziej, że p. Dauray obiecał wypłacić w dzień ślubu 3 miljony posagu.

Odpowiednie ogłoszenie ukazało się nazajutrz w czterech poczytnych dziennikach paryskich.

Juljusz de Lucenay tymczasem chodził po dawnemu do domów gry, grając z wyjątkowem szczęściem.

Wygrawszy większą sumę Juljusz wyjechał do Monte Carlo, by tam spróbować szczęścia.

Przez kilka wieczorów wygrywa i lokuje w kieszeni około 100 tys. franków.

Ale przyszła zła passa. De Lucenay zostawia przy zielonym stoliku wszystkie pieniądze. Zostaje mu zaledwie na uregulowanie rachunku w hotelu

Postanawia pod wpływem rozgoryczenia popełnić samobójstwo. Przy kolacji przypadkowo wpadł mu w ręce dziennik z ogłoszeniem p. Chalamet. — Trzy miljony posagu! — gra warta świeczki.

Nazajutrz już Juljusz udaje się do Paryża.

Po przybyciu do stolicy udał się do p. Chalamet.

Dr. Lamarre rozstając się z p. Dauray przysiągł sobie odnalezienie nikczemnika, który zbeszcześcił Henrykę.

Magdalena Gallier zaś na swoją rękę szukała Merciera.

Claude często zastawał ją we łzach i pocieszał. Opowiedział jej pewnego razu, że i on również szuka nieznanego mu ojca, który uwiódł jego matkę.

Magdalena czyni mu wymówki, że ma do pomszczenia matkę i nic w tym celu nie robi.

Pod wpływem słów Magdaleny, Claude po powrocie do domu ma wyrzuty sumienia z powodu Henryki. I ona potrzebuje mściciela.

Nazajutrz Claude nie poszedł do pracy, lecz pojechał do Chennevieres, do willi „Jaworowej".

Godzinę przed nim znalazł się tam dr. Lamarre, który badał okolicę willi, dociekając, z której strony zbrodniarz się dostał do willi.

W wędrówce tej dotarł do wyspy, na której znajdowała się restauracja. Restaurator objaśnił go, że cztery miesiące temu, a dzień ten pamięta, gdyż chował na cmentarzu wówczas żonę, widział jakiegoś młodzieńca pod tarasami willi.

Zdobywszy te wskazówki dr. Lamarre udał się do willi Jaworowej. Na moście spotyka ogrodnika, z którym rozmawia jakiś młody człowiek.

Był to Juljusz Claude. Ogrodnik, który go poznał zręcznie wypytuje Claudea.

Wiadomość, że Henryka jest chora podziałała na Claudea jak grom. Zbladł i zachwiał się na nogach. Spostrzegł to ogrodnik i spytał o przyczynę nagłej bladości. Juljusz ujrzał zdążającego w ich stronę dr. Lamarre, więc pożegnał pośpiesznie ogrodnika i oddalił się. Dr. Lamarre spytał ogrodnika o młodego człowieka, a gdy się dowiedział, że jest to ten sam osobnik, który przed czterema miesiącami wypytywał go o Henrykę, począł gonić Claudea, będąc przekonany, że on jest sprawcą zniewolenia Henryki. Ale ścigany szybko przebiegł drogę dzielącą go od stacji i wskoczył do odchodzącego pociągu. Dr. Lamarre wrócił do willi „Jaworowej" i spotkał się z p. Dauray.

Dr. Lamarre opowiedział bankierowi o swoim pościgu nieznajomego.

Tymczasem Juljusz hr. de Lucenay udał się do p. Chalamet, chcąc się dowiedzieć o ogłoszeniu. Właścicielka agencji zadaje mu szereg pytań, na które Juljusz odpowiada z zimną krwią.

W toku rozmowy p. Chalamet opowiada hrabiemu o Henryce, przedstawiając mu fotografję dziewczyny. Juljusz jest podobizną zachwycony. Historję o zniewoleniu Henryki przyjmuje hrabia sceptycznie. Godzi się wszakże na wszystkie warunki i pyta panią Chalamet o nazwisko przyszłego teścia.

— Mogę. Nazywa się Dauray.

— Filip Dauray eks-bankier?

— Ten sam. Czy pan go zna? — zapytała p. Chalamet, widząc twarz Juljusza rozpromienioną.

— Z opinji tylko... ma kolosalny majątek...

— Który w całości kiedyś będzie należał do pana, gdyż panna Dauray jest jedynaczką.

— Droga pani, pomówmy teraz o interesie.

— I ja tego pragnę.

— Od pani tylko zależy, by małżeństwo to doszło do skutku...

— Rzeczywiście mogę wiele pomóc, ale nie wszystko, dlatego, że p. Dauray musi pana poznać osobiście i sprawdzić objaśnienia, jakie mu udzielę o pańskiej przeszłości i szlachectwie.

— Nie obawiam się tego, gdyż dowody mam w porządku. Pragnę zaślubić pannę Dauray i zaślubię ją tylko dzięki pani. Niech więc pani wyznaczy sumę, jaką mam wręczyć jej po wypłaceniu mi posagu...

— Zazwyczaj wypłacają mi pięć procent od sumy posagowej...

— Więc od trzech miljonów sto pięćdziesiąt tysięcy franków....

— Tak.

— Otóż niech pani pozwoli mi do sumy tej dołączyć jeszcze pięćdziesiąt tysięcy.

— Pozwalam panu najchętniej — odrzekła dyrektorka rozpromieniona. — Odrazu widać, że pan hrabia jest rzeczywistym szlachcicem, otwartym i hojnym...

— A teraz mam panią prosić o małą przysługę...

— Jestem na pańskie rozkazy... O co chodzi?

— Powiedziałem już, iż jestem zrujnowanym tak dokładnie. jak tylko nim być można...

— Dał pan tem dowód szczerości... Kto inny dla nadania sobie większej powagi, wymyśliłby jakiś fantastyczny majątek... Pan postąpił otwarcie i uważam to panu za zasługę....

— Rozumie pani dobrze, że jeśli państwo Dauray zgodzą się na to małżeństwo, to czekają mię wydatki nieuniknione, których w stanie obecnym poniesć nie mogę. A nie podobna mi przecież udać się do mego teścia i powiedzieć mu: pożycz mi pan na rachunek przyszłego posagu kilka luidorów, bo nie mam czem zapłacić za obiad i kupić za co rękawiczek...

— A naturalnie... Więc co na to poradzić?

— Jest sposób bardzo prosty... Niech pani zechce pożyczyć mi cokolwiek... bagatelkę... dziesięć tysięcy franków...

— Dziesięć tysięcy franków! — powtórzyła ze zdziwieniem p. Chalamet.

— Które wypłacę pani razem z honorarjum dwustu tysięcy franków.

— A jeśli małżeństwo to nie dojdzie do skutku?

— Ależ ja nie żądam od pani tej sumy natychmiast, jakkolwiek, prawdę mówiąc, bardzoby mi się przydało z pięćdziesiąt luidorów... Dziś wieczorem przyślę pani moje papiery familijne. Może pani zawiadomić p. Dauray i naznaczyć nasze spotkanie na jutro. Jestem przekonany, że sprawa ułatwi się szybko... Wszak pani sama powiedziała. że trudno byłoby znaleźć lepszego pretendenta. Otóż niech pani mi da teraz tylko tysiąc franków, a jutro, po poznaniu się z p. Dauray wręczy mi pani dziewięć tysięcy, ja zaś wydam pani zobowiązanie na dwieście dziesięć tysięcy płatne w dzień ślubu.

Pani Chalamet po chwili namysłu wyjęła z szufladki biurka bilet tysiąc frankowy i wręczyła hrabiemu.

— Niech pan mi da teraz rewers na tysiąc franków, a później wystawi pan zobowiązanie na resztę... Ufam panu i chcę, by to małżeństwo doszło do skutku.

Podczas gdy hrabia pisał rewers, dyrektorka myślała:

— Nie ryzykuję nic... Przypuszczając nawet, co jest nieprawdopodobnem, że małżeństwo to rozchwieje się, to p. Dauray wróci mi z pewnością te tysiąc franków.

Następnie wziąwszy od hrabiego dokument i przeczytawszy go uważnie, rzekła:

— A teraz porozumiejmy się Kiedy przyśle mi pan papiery?

— Za dwie godziny.

— Może pan nie przysyłać dzisiaj, gdyż wkrótce wychodzę z domu; ale chciałabym mieć je jutro przed południem.

— Doskonale. Przez ten czas postaram się o świadectwo konduity, metrykę bowiem urodzenia i akty zejścia rodziców posiadam już. Dołączę je w kopercie do papierów rodowych.

— A więc poproszę pana Dauray jutro na godzinę drugą.

— Dobrze.

— Jeszcze jedna rzecz. Jeżeli związek ten, jak mam nadzieję, nastąpi, to zapowiedzi pańskie będą ogłoszone bardzo prędko. Czy nie obawia się pan, że gdy wiadomość o nich rozejdzie się, wierzyciele pańscy zechcą wystąpić z pretensjami do pańskiego przyszłego teścia?

— Nie nastąpi to, gdyż chociaż jestem zrujnowany, nie mam wcale długów. Przed wyjazdem z Paryża opłaciłem wszystkie. Nikomu nie winen jestem ani grosza.

— To dobrze; postawi to pana wysoko w oczach teścia. Podniosę przed nim tę stronę pańskiego charakteru.

— Dziękuję. Wspólny nasz interes na tem polega... A więc do jutra.

— Do jutra, panie hrabio.

Pani Chalamet podała mu rękę, ale hrabia zamiast uścisnąć ją, podniósł do ust i pocałował, poczem wyszedł. pozostawiając dyrektorkę pod bardzo przyjemnem wrażeniem tej wysokiej grzeczności.

— Dwieście tysięcy franków — mówiła do siebie, zacierając ręce — oto interes wyjątkowy! Ani razu jeszcze nie zdarzył mi się taki!

Siadła przy biurku i na kartce papieru napisała następne słowa:

ZE SPORTU.

Wyniki konkursu strzeleckiego w Częstochowie.

SREBRNY PUHAR ZDOBYŁ P. GRYLEWSKI.

Wczoraj ogłoszone zostały wyniki trwających od tygodnia zawodów strzeleckich, urządzonych staraniem związku strzeleckiego.

W konkursie o tytuł mistrza m. Częstochowy na 50 możliwych punktów zdobyli maksymalną ilość punktów:

1) pułk. dypl. Aleksander Myszkowski — 49 punktów, 2) ppłk. Franciszek Sękara — 49 pkt., 3) Franciszek Grylewski — 49 pkt., 4) Jakób Zaremba — 49 pkt., 5) Kazimierz Morawski — 49 pkt., 6) Jan Lelito — 49 pkt., 7) ppor. Stanisław Dzięciołowski — 48 pkt., 8) Mieczysław Stępowski — 48 pkt., 9) Arkadjan Twarożek — 48 pkt., 10) Stanisław Walman — 48 pkt.

Ogólne najlepsze wyniki osiągnęli pułk. Myszkowski i ppłk. Sękara i jako wojskowi, zgodnie z warunkami konkursu, otrzymali tylko pięknie wykonane dyplomy. Nagrodę zaś w postaci srebrnego puharu wraz z dyplomem otrzymał właściciel zakładu piekarskiego p. Grylewski.

W konkurencji dla pań: 1) mjejsce Marja Kudrowa — 48 pkt., 2) porucznikowa Barbara Respondkowa — 48 pkt., 3) generałowa Zofja Dąbkowska — 47 pkt., 4) kapitanowa Marja Ptaszyńska — 47 pkt. 5) Weronika Radlakówna — 45 pkt., 6) majorowa Lucyna Świderowa — 45 pkt., 7) Helena Plebankówna — 45 pkt., 8) majorowa Helena Kiełbasowa — 44 pkt., 9) Ada Barnertowa — 43 pkt.

Nagrodę w postaci kryształowego puharu otrzymała członkini zw. strzeleckiego p. Marja Kudrowa, nauczycielka szkoły powszechnej we Wrzosowej.

W konkurencji o mistrzostwo szkół: 1) Stefan Perkowski — 49 pkt. (nagroda w postaci floweru), 2) Stefan Terlecki — 47 pkt., 3) Jerzy Polusiński — 46 pkt., 4) Grynkiewicz — 46 pkt., 5) Wiktor Lis — 45 pkt., 6) Romuald Wizental — 44 pkt., 7) Ryszard Lange — 44 pkt., 8) Stefan Kulesza — 43 pkt., 9) Jerzy Patorski — 43 pkt., 10) Tadeusz Woźniakowski — 41 pkt.

W konkurencji o tytuł mistrza zrzeszeń — nagrodę przechodnią otrzymał związek legjonistów, który osiągnął 233 punkty na 250 możliwych, rodzina wojskowa 232 pkt., związek strzelecki 229 pkt., policyjny klub sportowy 228 pkt., związek harcerstwa polskiego 225, związek pracowników pocztowych 220 i zw. pracowników miejskich 216 pkt.

Poza tem około 150 osób otrzymało odznaki strzeleckie trzeciej klasy.

Na zakończenie tygodnia strzeleckiego odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów i nagród wobec licznej publiczności i przedstawicieli władz o godz. 5 i pół na placu magistrackim. Aktu wręczenia dokonał prezes zw. strzeleckiego dr. Jan Skotnicki.

Tryumf polskiego piłkarstwa.

Polska — Rumunja 5 : 0 (4 : 0)

Ubiegła niedziela dla piłkarstwa polskiego była niezwykle radosną. Dwie nasze reprezentacje odniosły dwa zwycięstwa nad reprezentacjami Łotwy i Rumunji. Dużą zasługę ma w tych zwycięstwach kapitan Kałuża, który bardzo szczęśliwie ułożył składy drużyn.

Na meczu z Rumunją w Bukareszcie polską drużynę czekało trudne zadanie.

Cała drużyna wywiązała się ze swego zadania dobrze. Podkreślić przytem należy skuteczną obronę naszego bramkarza i obrony, którzy do końca wytrzymali tempo gry. Bramki uzyskali: **Matjas, Nawrot 3, Urban 1.** Linja ataku polskiej drużyny grała świetnie. Wynik 5:0 dla Polski. zupełnie zasłużony.

Wyniki spotkań międzymiastowych

KRAKÓW — POZNAŃ 4:0 (2:0).

Doroczne zawody międzymiastowe o puhar zakończyły się trzeciem z rzędu zwycięstwem Krakowa, wobec czego puhar stał się własnością krakowian.

ŁÓDŹ — WARSZAWA 3:1 (2:0).

Zawody nie należały do zbyt ciekawych. Łodzianie grali bez słabych punktów.

—o—

POLSKA — ŁOTWA 2:1 (0:1).

Zawody nie stały na wysokim poziomie. Były one o tyle ciekawe, że prawie do końca meczu, wynik brzmiał remisowo.

Drużyna polska miała widoczną przewagę nad drużyną gości. Łotysze pierwsi uzyskują prowadzenie i wynik 1:0 dla gości pozostaje do przerwy.

W drugiej połowie tempo gry jest ostrzejsze i **Kossok wyrównuje.** Dopiero na 2 minuty przed końcem gry **Radojewski uzyskuje zwycięską bramkę.**

—ooo—

„RUCH" W GDAŃSKU.

Ligowa drużyna „Ruch" w osłabionym składzie bez **Urbana i Włodarza,** którzy, jak wiadomo zasilili drużynę państwową przeciwko Rumunji, gościła w ubiegłą sobotę i niedzielę w Gdańsku. W sobotę hajducanie pokonali silny zespół niemiecki **„Neufahrwasser"** w stosunku 7:1, wczoraj zaś zremisowali z polskim klubem **„Gedanja"** w stosunku 2:2.

— O —

WALESIEWICZÓWNA OPUŚCIŁA NOWY JORK.

W ubiegłą sobotę Walasiewiczówna na okręcie „Pułaski" odpłynęła z Nowego Jorku do Polski. Przyjazd naszej najlepszej sprinterki spodziewany jest na 13 bm. do Warszawy. Walasiewiczówna została już przyjęta do centralnego instytutu wychowania fizycznego.

Dźwiękowe „GRAND — KINO"

Od środy 28 września 1932 r. i dni następne

«BEN-HUR»

w roli głównej RAMON NOWARRO.

NADPROGRAM NADPROGRAM

Dźwiękowy przegląd aktualności

Jeśli chcesz, by Twoje podanie szybko i pomyślnie zostało załatwione — wygrać proces — zasięgnąć porady prawnej, udaj się do Biura

„POMOC PRAWNA"

RADOMSKO, ul. Żeromskiego 9, gdzie pracują fachowe siły z uniwersyteckiem wykształceniem prawniczem.

DZWIĘKOWY TEATR „ODEON"

GENJALNY KRÓL EKRANU

IWAN MOZŻUCHIN ukaże się w swym jedynym w roku bieżącym arcydziele

Sierżant „X"

(NIEZNANY SIERŻANT)

Wielki dramat człowieka, który umarł dla świata lecz żył w Legji Cudzoziemskiej dla siebie i swej miłości.

W gł. roli kobiecej, piękna **SUZY VERNON.**

Nadprogram. **Aktualności Dźwięk. Paramountu.**

Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w afiszach.

W niedzielę 2 października o 12 i pół południówka

„JEJ EKSCELENCJA MIŁOŚĆ"

Krzesła tylko 49 gr. Miejsce w loży 99 gr.

BIURO

„OBRONA"

Częstochowa, Aleja Wolności Nr. 27.

Załatwia wszelkiego rodzaju sprawy: Pisze prośby, rekursy, zażalenia, apelacje i odwołania do wszelkich Urzędów Państwowych, Samorządowych, Szkolnych, Wojskowych i t. p.

Specjalność: Sprawy Sądowe i Skarbowe oraz obrońca do spraw Administracyjno - Urzędowych.

Dźwiękowe Kino - Teatr „NOWOSCI„

Panny Marji 12.

Wielki niesamowity film wzruszeń, grozy i emocji!

Nie poruszysz się!

Nie oderwiesz oczu!

Nie odetchniesz głośniej!

Kiedy patrzysz na rewelacyjny film światowej sławy p. t.

PAJĄK

Wstrząsający dramat człowieka, który nic o sobie nie mógł powiedzieć.

Zbrodnia w teatrze podczas przedstawienia. Kto jest mordercą. Niebywałe eksperymenty. Rolę główną kreuje genjalny **EDMUND LOWE.**

Ceny miejsc do rozpoczęcia pierwszego przedstawienia 80 gr., po rozpoczęciu 99 gr. krzesła, wejściowe 49 gr. Początek w dni powszednie o godz. 5, w soboty o 4, w niedzielę i święta o 3, ostatni seans 9.30 w.

Do popularnych haseł „ROB COŚ — KUP COŚ" dopisz „LEĆ GDZIEŚ" i podróżuj samolotami. Ruch codzienny.

KINO „MUZA"

II Aleja Nr. 43.

2 filmy — dramat i sensacja

W lasach polskich

dramat w 12 aktach na tle walk powstańczych

i II-gi program

Czerwonoskóry Dżentelmen

z ROD LA ROQUEM. — Ceny miejsc od 49 groszy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

TANIO do sprzedania place pod budowę. Wiadomość: Radomsko, Sienkiewicza 74.

Zgubione dokumenty po 5 groszy za 1 wyraz.

GIERASIMOWICZ JÓZEF dnia 8. 9. zgubił portfel w Częstochowie wraz z dowodem kolejowym, biletem okręgowym imiennym rok 1932 od Sosnowca do Łaz i inne ważne dowody i legitymacje.

Różne

KAŻDA osoba stanu wolnego otrzyma bezzwrotną zapomogę poślubną 1000 — 3000 zł. Szczegóły wysyła Jan Medyński — Mysłowice.

PRZYBŁĄKAŁ się pies „Bernardyn", biały w żółte łaty, odebrać można za zwrotem kosztów ul. Wręczycka 6/8 na Lisińcu u Gotowały.

ZAKŁAD krawiecki H. Wilhelma Radomsko, Reymonta 19, wykonuje garnitury z powierzanych materjałów, po cenach umiarkowanych.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **PUHLMANN et. Co, BERLIN 797, Müggelstrasse 25-25.**

Wydawca WIKTOR MONSIORSKI. Druk. „Expres Zagłębia", Sosnowiec.